NAFTA

Rocznik XV GRUDZIEŃ 1936 Zeszyt 12

Józef Szlemiński

Refleksje z konferencji naftowej

Konferencja środowa w Ministerstwie Przemysłu i Handlu nosiła nazwę informacyjnej. Lecz w zasadzie chodziło nie o samo poinformowanie ze strony przemysłu naftowego miarodajnych osób ze świata oficjalnego o obecnej sytuacji tego przemysłu, bo z faktu, że sytuacja ta jest bardzo ciężka i nie do utrzymania na dłuższy dystans — wszyscy znający ten przemysł, nie wyłączając tych osób, bardzo dobrze zdają sobie sprawę. Miała ona przede wszystkim zorientować sfery rządowe, a głównie nowego Wiceministra Przemysłu i Handlu Pana Dra Adama Rosego, w potrzebach przemysłu naftowego i w poglądach przedstawicieli wszystkich jego odłamów na różne kwestie naftowe i na sposób ich rozwiązania. Przemysł naftowy miał się wypowiedzieć przez usta swych czołowych przedstawicieli w zakresie wyboru tych środków i metod działania, przy pomocy których można by jak najrychlej i w sposób najbardziej skuteczny, zmienić jego nad wyraz ciężkie położenie — na znacznie lepsze. Cel ten, miejmy nadzieję, został osiągnięty.

I. Kwestia rentowności przemysłu.

Przebieg konferencji wykazał, że za najważniejsze zadanie, stojące przed naszą oficjalną polityką naftową, przemysł naftowy uważa przywrócenie mu całkowitej opłacalności przez stworzenie takich warunków rozwojowych, w których mógłby pracować z zyskiem i w dalszym ciągu inwestować. Żądanie to brzmi zupełnie naturalnie i nie może być przez nikogo kwestionowane. Jest zarazem tak proste i jasne, że odpada wszelka potrzeba dyskusji na ten temat. Nie przeczymy, że przemysł naftowy wystąpił z tym żądaniem w interesie zatrudnionych w nim przedsiębiorstw prywatnych, ze względu na zainwestowane w ów przemysł kapitały. Lecz każdy przyznać musi, że postawienie sprawy w ten sposób leży również w interesie gospodarczym kraju, gdyż przemysł narażony na ustawiczne straty i ciągłą deficytowość nie może sprostać tym wszystkim zadaniom, jakie przed nim stoją, i nie może wypełnić żadnego twórczego programu.

W myśl tej zasady gospodarczej, referując postulaty przemysłu, p. dyr. dr St. Schaetzel wystąpił z żądaniem zgody na podwyższenie ceny nafty świetlnej o parę groszy na litrze, motywując żądanie to tym, że taka nieznaczna podwyżka stanowiłaby wprost minimalne obciążenie konsumcji, wpłynęłaby natomiast wcale poważnie na polepszenie sytuacji przemysłu naftowego. Nie wiemy

oczywiście, jak się do tego żądania ustosunkują sfery rządowe — czy je wezmą pod rozwagę, czy też z miejsca odrzucą — że jest to jednakowoż żądanie najzupełniej słuszne, na to nie potrzeba żadnych specjalnych dowodów. Ostatnia — z grudnia ub. r. — obniżka ceny nafty, poza efektem czysto zewnętrznym, nie miała prawie żadnego praktycznego znaczenia. Lecz przemysł naftowy stracił na niej na czysto parę milionów. Prawdę mówiąc, to byłby to jedyny skuteczny sposób na polepszenie obecnej niezwykle ciężkiej sytuacji tego przemysłu w szybkim tempie, bez szkodliwej i niebezpiecznej zwłoki.

W toku dyskusji wysunęły się na czoło następujące zagadnienia jako najważniejsze i najpilniejsze, a więc: zniesienie eksportu i zastąpienie go magazynowaniem tak ropy jak i gotowych wyrobów naftowych, kwestia tzw. wierceń eksploatacyjnych, przyznanie przemysłowi naftowemu poważnych ulg inwestycyjnych oraz zmiana ustawodawstwa naftowego w celu stworzenia lepszych warunków dla wierceń poszukiwawczych. Niektóre z tych spraw wymagają absolutnie, pewnego nawet dosyć szczegółowego naświetlenia i omówienia.

II. Zagadnienie magazynowania nadwyżek eksportowych.

Błyskotliwie i bardzo pociągająco przedstawia się sprawa zamiany naszego mocno deficytowego eksportu naftowego na magazyn w kraju. Pomysły w tej kwestii są zdaje się dwojakiego rodzaju. Jedni są zdania, że należy magazynować tylko tę nadwyżkę surowca, która przerabiana jest wyłącznie na eksport, ale są i tacy, którzy mówią, że niezależnie od ropy powinno się magazynować całą wolną od krajowego zapotrzebowania nadwyżkę jej przetworów. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przynoszący duże straty nasz eksport naftowy daje się bardzo silnie we znaki tutejszemu przemysłowi naftowemu, zwłaszcza obecnie, gdy spożycie krajowe spadło i wciąż jeszcze utrzymuje się na niewystarczającym poziomie, i gdy ceny u nas uległy w międzyczasie znacznej redukcji. Myśl ta została rzucona i przyznajemy chętnie, że jest dobra i nic jej zasadniczo zarzucić nie można. Bo i słusznie, czemuż to mamy wywozić znaczną część naszej produkcji naftowej za granicę i sprzedawać ją tam po cenach niesłychanie niskich, skoro możemy jej sami potrzebować, tym bardziej, że może nam jej kiedyś zabraknąć. Czyż więc nie lepiej zatrzymać ją w kraju na ten moment, gdy ewentualnie może nam być potrzebna w większych ilościach. Wszak wywieźć ją możemy i później, może nawet w lepszych warunkach. A zresztą kraj zawsze powinien rozporządzać pewnymi znaczniejszymi zapasami i mieć je w pogotowiu na wszelki wypadek. Zgoda więc na tę myśl, o ile miałaby być wcielona w życie w taki sposób, ażeby to ani krajowi ani przemysłowi naftowemu nie zaszkodziło. Lecz chociaż jest to myśl dobra, to jednak całe to zagadnienie nie jest ani takie proste ani łatwe do wykonania. Zastanówmy się nad nim głębiej.

Na magazynowanie ropy, a również i gotowych produktów naftowych można by się zgodzić tylko pod pewnymi warunkami, które by stanowczo musiały być całkowicie wypełnione. Pierwszy warunek to ten, że z miejsca musiało by być wykluczone, poza nawias jakichkolwiek rozmów na ten temat, każde takie rozwiązanie tego zagadnienia, które by w najmniejszym bodaj stopniu mogło grozić osłabieniem wierceń lub eksploatacji czynnych obecnie kopalń i nowoodwierconych otworów. Zbyt wszystkiej ropy i sprzedaż jej przetworów musiałyby być w tym wypadku bezwarunkowo zapewnione. Odpada więc z miejsca ewentualność magazynowania czy to ropy, czy też gotowych produktów przez przemysł względnie przez zatrudnione w nim przedsiębiorstwa. Jako jedyna realna możliwość mogłaby być rozważana i ostatecznie przyjęta ewentualność zakupu wszystkich wolnych nadwyżek przez Państwo i to z tą bezwarunkową pewnością,

że Państwo utworzy z nich żelazną rezerwę na wszelki wypadek i nie będzie z niej czerpać na swoje codzienne potrzeby (wojsko, kolej etc.) tak długo, jak długo nasza bieżąca produkcja naftowa starczać będzie na pokrycie naszego wewnętrznego zapotrzebowania. Byłby to, wyobrażamy sobie, zasadniczy warunek, od którego, jak przypuszczamy, przemysł naftowy nie mógłby odstąpić. W innych warunkach uważalibyśmy, zarówno magazynowanie ropy jak i gotowych produktów naftowych, za nie do przyjęcia nie tylko ze stanowiska przemysłu naftowego jako takiego — ale w ogólności, ze względu na to, że było by to inaczej połączone z wielkim dla tego przemysłu i dla całego naszego problemu naftowego — niebezpieczeństwem, gdyby np. w pewnym zupełnie niestosownym momencie rozwarła się tama i nagromadzone w zbiornikach zapasy wylały się na rynek krajowy. Wówczas w tego rodzaju powodzi mógłby z łatwością zatonąć cały nasz przemysł naftowy. Wobec tej groźby jesteśmy zdania, że żadne prywatne przedsiębiorstwo nad zapasami panować nie powinno.

Lecz magazynowanie połączone jest również z całym szeregiem różnych trudności natury technicznej. Zupełnie nie wiadomo czy da się wszystkie te trudności ominąć lub pokonać. Być może, że są między nimi takie, które nie dadzą się przezwyciężyć w obecnych naszych warunkach. W takim razie problem magazynowania napotkałby na niepokonalne przeszkody i nie dałby się w ogóle w całości lub części przeprowadzić. Należy pamiętać o tym, że nasza ropa nie jest pod względem gatunkowym jednolita i przedstawia dosyć znaczną rozmaitość. Mamy tych gatunków, tzw. marek wiele i w różnych, bardzo nierównomiernych ilościach. Pomijamy już fakt taki, że część surowca naftowego wydobywana jest przez przedsiębiorstwa bez własnych rafineryj, część zaś większa przez takie, które posiadają tego rodzaju zakłady i w nich — u siebie — surowiec ten przerabiają. Pozostaje jeszcze ten ważny szczegół, że prawie każdy zakład przetwórczy wydobywa inne ilości produktów z jednego i tego samego gatunku ropy i na taką przeróbkę każda z rafineryj jest nastawiona. Pewną trudność, choć nie do nie przezwyciężenia, musiałaby sprawiać, jak przypuszczamy, i ta okoliczność, że magazynowanie ropy zmniejszyłoby w dalszym ciągu napełnienie rafineryj, które i tak jest niewystarczające. Następnie, nie wszystkie gotowe produkty dadzą się magazynować przez czas dłuższy, choćby znalazło się dla nich miejsce, ze względu na ich wyparowalność. Trzeba by tutaj stosować system wymiany i stale proces ten powtarzać, ale nie wiadomo czy mimo to nie nagromadziłaby się ich większa ilość. Wszystkie te szczegóły nie są dla kwestii magazynowania obojętne i mogą sprawiać poważne trudności. Zagadnienie to zatem musi być traktowane oględnie i z wielką rozwagą.

Gdyby natomiast ciężar magazynowania ponosić miały przedsiębiorstwa naftowe, to oczywiście skutki tego byłyby dla przemysłu naftowego zgoła opłakane. Ucierpiałby na tym bardzo silnie ruch wiertniczy i to nie tylko eksploatacyjny, ale w równym stopniu i pionierski. Bo wydobywanie ropy i wykładanie na ten cel znacznych kapitałów, straciłoby wówczas dla przedsiębiorcy wszelki sens logiczny wobec tego, że musiałby wydobyty surowiec przetrzymywać na powierzchni nie wiadomo jak długo i w jakich ilościach. Rezultat takiego rozwiązania byłby ten, że przedsiębiorca mając do wyboru dwa sposoby magazynowania ropy, kosztowne i kłopotliwe na powierzchni oraz wolne od wszelkich kosztów pod ziemią — wybrałby bez wątpienia ten ostatni sposób i zaprzestałby wierceń na wszystkich terenach w ogólności, tak eksploatacyjnych jak i poszukiwawczych. Nakaz zatem magazynowania nadwyżek ropnych i produktowych przez przedsiębiorcę w miejsce eksportu, lub zmuszanie go do magazynowania przez nieodbieranie ropy, albo stworzenie waruków uniemożliwiających sprzedaż wytworzonych

z niej produktów, musiałoby zahamować wszelki rozwój kopalnictwa naftowego u nas. Nikt w takich warunkach nie zakładałby nowych kopalń na żadnych terenach, bo i po co, skoro wiedziałby, że wydobytej ropy nikt mu nie odbierze i przez nie wiadomo jak długi czas nie będzie miał co z nią zrobić.

III. Kwestia wierceń eksploatacyjnych.

W ścisłym związku ze sprawą magazynowania nadwyżek, pozostaje kwestia dalszego intensywnego zwiercania tzw. terenów znanych, eksploatacyjnych. Zniesienia eksportu żądali głównie przedstawiciele wielkich amerykańskich koncernów naftowych w Polsce, p. inż. L. Włoczewski, dyrektor firmy „Standard-Nobel", tutejszej placówki potężnego amerykańskiego „Standardu", i p. inż. Sztolcman, dyrektor na Polskę firmy „Vacuum" Oil Co, również tutejszej placówki drugiego niemniej potężnego koncernu, czy trustu amerykańskiego. Obaj ci przedstawiciele wielkiego amerykańskiego kapitału, różnili się jednak nieco z sobą, nie co do zasady, lecz co do sposobu rozwiązania tej kwestii. P. Dyr. Włoczewski, jeśli go dobrze zrozumieliśmy, opowiedział się za magazynowaniem nadwyżek przez Państwo. Natomiast p. dyr. Sztolcman użył wyrażenia, że zniesienie eksportu miałoby, jego zdaniem, ten zbawienny skutek, że równocześnie ustałby popyt na ropę, to zaś z kolei wpłynęłoby na znaczne osłabienie ruchu wiertniczego na terenach eksploatacyjnych i zmusiłoby do ich oszczędzania.

Jeżeli z p. dyr. Włoczewskim można dyskutować w tej sprawie, w tym oczywiście znaczeniu, czy kwestia magazynowania nadwyżek da się przeprowadzić bez szkody dla przemysłu naftowego, to sposób postawienia sprawy przez p. dyr. Sztolcmana wyklucza wprost i czyni zgoła bezcelową jakąkolwiek dyskusję na ten temat i w ogóle rozważanie tego zagadnienia na tej płaszczyźnie, na jakiej on je postawił, bo p. dyr. Sztolcman żądał po prostu rzeczy w naszych warunkach niemożliwej i niezmiernie dla nas szkodliwej.

W kwestii zwiercania terenów eksploatacyjnych, przedstawiciele amerykańscy w Polsce posługiwali się dosyć przekonywującym argumentem. Dowodzili mianowicie, że przez ich forsowną eksploatację, wyzbywamy się przedwcześnie, zupełnie niepotrzebnie, naszych zasobów naftowych. Tego rodzaju rozumowanie jest tylko pozornie słuszne, w zasadzie jednak jest najzupełniej błędne i nie wytrzymuje krytyki. Zwiercanie naszych eksploatacyjnych pól naftowych stanowi w naszych warunkach pewnego rodzaju konieczność życiową. Musieliśmy i musimy w dalszym ciągu eksploatować je po prostu dlatego, ażeby nadrobić nasz codzienny, normalny ubytek w produkcji. Jeżeli mimo dosyć intensywnych wierceń, nasze wydobycie surowcowe wykazuje wciąż, z roku na rok, spadek, to łatwo możemy sobie wyobrazić, jakby wyglądała pod tym względem nasza sytuacja, gdyby nie te wiercenia. Na pewno, już dawno mielibyśmy niedobór w nafcie, a bardzo prawdopodobne, że i w niektórych innych produktach, i to mimo spadku naszego spożycia w ostatnich kilku latach. W roku 1934 mieliśmy ze starych wierceń nieco ponad 38.000 cystern, z nowych, z paru lat, ponad 14.500 cystern. Z produkcji ze starych otworów moglibyśmy wytworzyć około 11.500 cystern nafty, podczas gdy w tymże samym roku spotrzebowaliśmy jej ponad 11.600 cystern. W roku 1935, deficyt byłby już bezwarunkowo pewny. Lecz prawdziwy rezultat przedstawiałby się bez porównania gorzej. W pewnej części nowe wiercenia odbywały się w obrębie istniejących produktywnych kopalń. Gdyby tych wierceń nie było, to liczne z tych kopalń, które jeszcze dziś się opłacają, przestałyby się opłacać prawdopodobnie już dosyć dawno. W rzeczywistości więc, gdyby nie ustawiczne nowe wiercenia, to mielibyśmy w roku 1934 już znacznie mniej surowca naftowego, niż owe 38.000 cystern. Hipoteza więc nasza, iż już wówczas musiało by nam

zabraknąć, oprócz nafty innych jeszcze produktów, albo, że co do nich musielibyśmy się byli znaleźć rychło na granicy samowystarczalności, jest — jak się okazuje, najzupełniej słuszna. Właściwie to nie wiadomo gdzieby się zatrzymał w tym wypadku spadek produkcji, bo przecież zaprzestanie wierceń w obrębie istniejących kopalń równałoby się w praktyce ich całkowitej likwidacji. Bo w takim razie moment ich nieopłacalności, dla braku wystarczającej produkcji, musiałby nadejść bardzo rychło. Można by niby, gdyby się zbliżała taka chwila, wiercenia wznowić. No dobrze, ale przecież te wznowienia mogłyby dać na niektórych kopalniach produkcję przewyższającą znacznie nasze bieżące zapotrzebowanie. Więc cóż wtedy, czy inne kopalnie miałyby upadać i likwidować się? Jest tak wiele niedorzeczności w podobnym stawianiu sprawy, że każde rozumowanie na odnośny temat prowadzi, krótko mówiąc, do zupełnego absurdu. A co się miało by stać w tym wypadku, gdyby tak nasze spożycie krajowe powróciło do poziomu np. z lat 1928 — 1929? Przecież jest to ewentualność najzupełniej realna i z tą możliwością, że spożycie nasze z czasem wzrośnie — absolutnie liczyć się musimy. Jakie byłyby tego skutki wówczas, gdybyśmy nie wiercili bez przerwy i naszą produkcję surowcową niebacznie obniżyli. Czy tak raptownie moglibyśmy podwyższyć ją do stanu choćby dzisiejszego w przeciągu krótkiego okresu czasu. Na pewno nie. Możemy być przekonani, że w żaden sposób nie zdołalibyśmy nadrobić ubytku poniesionego na przestrzeni tego kilkoletniego okresu czasu. O braku potrzeby nowych wierceń w obrębie terenów eksploatacyjnych i ich nie celowości ze stanowiska ogólnego, można by mówić tylko wtedy, gdyby produkcja nasza odbiegała bardzo znacznie od poziomu naszego własnego zapotrzebowania i wybitnie je we wszystkich produktach przewyższała, no i co najważniejsza — żeby nie spadała. Ale taka rzecz jest przecież niemożliwością w kopalnictwie naftowym.

Obecnie już zwyż 85% całego naszego wydobycia surowcowego musimy poddawać przeróbce dla wydobycia tyle nafty świetlnej, ile jej potrzebujemy na własne potrzeby. W zasadzie więc, nadmiaru produkcji w tej chwili nie mamy. Do tego stopnia nigdy jej nie uregulujemy, abyśmy zawsze wydobywali jej tylko tyle, ile nam potrzeba będzie w danej chwili na wytworzenie produktu najbardziej u nas rozpowszechnionego. Pewne osłabienie tempa wierceń eksploatacyjnych mogłoby się okazać wskazane tylko wówczas, gdyby nasza produkcja surowcowa w ich wyniku wykazywała mocną tendencję zwyżkową. Tymczasem sprawa przedstawia się u nas zgoła odmiennie. Nasza produkcja, jak dotąd, wciąż spada. Gdybyśmy więc w obecnej naszej sytuacji naftowej poszli za radą p. dyr. Sztolcmana i znieśli eksport naftowy po to, ażeby ustał popyt na ropę — jak on tego chce — i doszło do zahamowania eksploatacyjnego ruchu wiertniczego, to rezultat tego nierozważnego i nieprzemyślanego pociągnięcia byłby łatwy do przewidzenia.

Zupełnie trafnie przewiduje p. dyr. Sztolcman, że gdy ustanie popyt na ropę, to z tą chwilą zmaleje ruch wiertniczy. Równocześnie bowiem z ustaniem popytu musiałaby spaść i cena ropy. Wiercenia stałyby się nieopłacalne, to jasne. Ale co wówczas? Wtedy zaczęlibyśmy szybko cofać się wstecz z naszą produkcją i w bardzo krótkim czasie mielibyśmy deficyt w tych wyrobach, których obecnie najwięcej potrzebujemy. Do tego nie trzeba wiele. Bo gdy ustałby popyt na ropę i spadła jej cena, to fakt taki nie tylko odbiłby się na wszelkim ruchu wiertniczym, ale i eksploatacja licznych produkujących kopalń z miejsca przestałaby się opłacać. Trudno przy tym dociec jak sobie p. dyr. Sztolcman wyobraża wykonanie tego cudownego pomysłu. Czy miałby np. nastąpić zakaz przerabiania części produkcji przez przemysł produkcyjno-rafineryjny? Występ p. dyr. Sztolcmana należał, naszym zdaniem, do bardzo nieszczęśliwych i nie mógł przypuszczamy — wy-

wrzeć innego wrażenia, jak tylko jak najgorsze. I nic dziwnego, praktycznie bowiem wyszło na to, że w zamiarach „Vacuum" leży przygotowanie importu produktowego do Polski przez stworzenie u nas warunków, które by zmusiły nasz kraj do otwarcia w tym celu drzwi na oścież. A to chyba nie leżało w jego intencjach. Lecz trudno, w ten tylko sposób można było to zrozumieć. Płynie z tego nauka, że należy ostrożnie operować słowami, które muszą pozostawić szczególnie fatalne wrażenie. Nie rzuca się tego rodzaju słów w chwili, gdy chodzi o wykazanie przed forum publicznym, że przemysł naftowy powinien się stać przedmiotem wyjątkowego zainteresowania i troski ze strony zarówno sfer rządowych jak i całej światłej opinii publicznej, tym bardziej, że szerokie koła tej opinii niezbyt niestety dokładnie orientują się w problemach naftowych i często nie rozumieją ani struktury tego przemysłu ani jego skomplikowanego mechanizmu, nie zdają sobie również zupełnie sprawy z jego ciężkiego położenia. Nie możemy, i nie wolno nam po prostu dopuścić do tego, ażeby produkcja nasza, zwłaszcza obecnie, gdy mimo intensywnego ruchu wiertniczego wciąż się obniża, zeszła do poziomu równego naszemu obecnemu wewnętrznemu zapotrzebowaniu. Pewną nadwyżkę posiadać musimy również z tego względu, że nie rozporządzamy ani żadną rezerwą płynną, która by nam wystarczała na dłuższy przeciąg czasu, ani też rezerwami terenowymi, dobrze zbadanymi pod względem zawartości i gotowymi każdej chwili do eksploatacji.

IV. Sprawa ulg inwestycyjnych.

Niezmiernie ważną jest kwestia przyznania przemysłowi naftowemu szerokich ulg inwestycyjnych. Przemysł naftowy podjął już starania o te ulgi w Rządzie i wystąpił z żądaniem utrzymania w mocy, aż do czasu gdy produkcja ropy naftowej w kraju osiągnie wysokość 1,500.000 t, ulg przewidzianych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o popieraniu naftowego ruchu wiertniczego z dn. 17 listopada 1927 r., i rozciągnięcia ich na wszystkie bez wyjątku wiercenia za ropą naftową i gazami ziemnymi, oraz rozszerzenia na lat 10 ulg wymienionych w art. 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie ulg dla przedsiębiorstw przemysłowych i komunikacyjnych z dn. 22 marca 1922 r. w pkt. 1 do 8 i w ostatnim ustępie tego artykułu — należycie je motywując.

Nie będziemy tych ulg tutaj bliżej wyłuszczali, ani też uzasadniali szczegółowo. Stwierdzamy tylko ich nieodpartą konieczność i wielką celowość. Rozchodzi się jednak o to, ażeby w Rządzie zrozumiano ich wagę i znaczenie dla rozwoju przemysłu naftowego. Podobno jednak niestety — sprawa ta nie spotkała się w Rządzie z przychylnym przyjęciem. Słusznie więc ponowiono to żądanie na konferencji. Przemysł naftowy potrzebuje gwałtownie pomocy i bez niej się nie obejdzie. Z żądaniem tym wystąpił w poczuciu ciążącej na nim odpowiedzialności. Nie wiadomo czy je otrzyma, ale to pewna, że odmawiając ich temu przemysłowi, Rząd będzie musiał wziąć na siebie pełną odpowiedzialność za naszą przyszłość naftową. Jeżeli będzie zwlekał z pomocą choćby w tej formie, to nadejdzie chwila, że same ulgi już nie wystarczą i dla ratowania przemysłu naftowego trzeba będzie na gwałt chwycić się środków bardziej skutecznych. Po prostu trzeba będzie uciec się do kosztownego premiowania wierceń z budżetu państwowego. Innej rady wówczas nie będzie.

Ulgi, o które przemysł naftowy słusznie się dopomina, miałyby obejmować nie tylko przemysł kopalniany i ruch wiertniczy, ale również, w równym stopniu — nasz przemysł przetwórczy. W zakresie kopalnictwa naftowego Państwo powinno stworzyć jak najbardziej zachęcające warunki dla jego rozwoju i dla wierceń naftowych. Bo na tej tylko drodze możemy rozwiązać w sposób skuteczny zagadnienie wierceń poszukiwawczych i rezerw terenowych. Ale też i nie możemy pozostawić w zaniedbaniu naszego przemysłu

rafineryjnego, któremu wiele brakuje do doskonałości. Tymczasem modernizacja tego przemysłu staje się dla nas również pilną koniecznością. Okazuje się bowiem, że bliscy już jesteśmy kresu, nie tylko pod względem ilościowym, ale i jakościowym. Potrzebne nam są coraz bardziej wyroby wysokogatunkowe. Te zaś wytwarzane być mogą tylko w zakładach wyposażonych w nowoczesne, udoskonalone urządzenia techniczne.

Jednakowoż ulgi dla przemysłu przetwórczego powinny być stosowane w sposób rozumny i bardzo rozważnie. Przyznawane być powinny, spośród obecnie istniejących — tylko zakładom posiadającym zdrowe podstawy i wszelkie warunki przekształcenia się na fabryki nowoczesne. Nie wolno nam zapominać o fakcie, że całość naszego aparatu przetwórczego przewyższa niemal trzykrotnie naszą obecną produkcję surowcową. Znaczna część rafineryj, to zgoła archaiczne szczątki zabytkowe z czasów pierwocin przemysłu naftowego u nas, sięgających jego narodzin na naszych ziemiach. Z zakładów tych musimy zrezygnować na zawsze, albowiem w zasadzie tego rodzaju fabryki przetwórcze są do niczego nieprzydatne i nie nadają się absolutnie do żadnej modernizacji lub udoskonalenia. W czasach obecnych, tak wielki przerost, w znacznej części zupełnie bezwartościowego, przemysłu przetwórczego, nad wydobyciem daje się porządnie we znaki przemysłowi kopalnianemu w ten sposób, że przemysł ten zmuszony jest dźwigać ich ciężar na sobie. Wszelkie więc ułatwianie egzystencji wszystkim zbędnym oraz rozmaitym przestarzałym rafineriom, jest w obecnych warunkach ze stanowiska zdrowej logiki rzeczą absolutnie niedopuszczalną. Podobne rozstrzygnięcie mogłoby tylko zaszkodzić bardzo poważnie przemysłowi naftowemu i nie dałoby się usprawiedliwić żadnymi względami gospodarczymi. Ulgi więc inwestycyjne, gdyby je temu przemysłowi przyznano, nie mogą być zdaniem naszym wyzyskane jako wyjątkowo dobra sposobność po prostu do budowania nowych zakładów ponad miarę potrzeby, pod pretekstem modernizacji, na podstawie obowiązujących starych koncesyj. Nie możemy rozbudowywać naszego przemysłu rafineryjnego grubo na wyrost, bo nadmiernie rozbudowany ten dział przemysłu naftowego stałby się wkrótce ciężarem nie do udźwignięcia dla przemysłu podstawowego, jakim jest niewątpliwie zawsze przemysł surowcowy, i musiałby stać się przyczyną hamującą rozwój kopalnictwa naftowego w Polsce. Mielibyśmy dużo rafineryj, ale za to brak nam byłoby surowca do ich napełniania.

V. Kwestia organizacji przemysłu.

Zaatakowano również obecną formę organizacyjną przemysłu naftowego. Odbyło się to w sposób elegancki, po wersalsku, nie po londyńsku, z pewnym nawet ukłonem w stronę Polskiego Eksportu Naftowego. Wystąpiono po prostu z narzekaniami na obecny stan rzeczy pod tym względem. Z żądaniem przeorganizowania przemysłu naftowego wystąpił dział czysto rafineryjny i dystrybucja naftowa. Jak sobie cały ten odłam wyobraża tę reorganizację, to już łatwo możemy się domyśleć. Po części słyszeliśmy już z ust p. dyr. Sztolcmana o co właściwie się rozchodzi. Miałby ustać popyt na ropę w celu wywołania osłabienia ruchu wiertniczego. Oczywiście, znaczna część rafinerii zechce odżyć na nowo w całej pełni i zażąda przydziału wyższych kontyngentów ropnych niekoniecznie do przerabiania we własnych fabrykach, lecz w celu skoncentrowania przerobu ich wszystkich w jednym zakładzie, rzekomo ze względów racjonalizacji, zaś pusty od dłuższego już czasu aparat dystrybucyjny — ponownego napełnienia benzyną i naftą, jak to miało miejsce dawniej. To przecież wyłącznie jest istotnym celem wołania o przeorganizowanie przemysłu naftowego, nie żadne względy na rozwój kopalnictwa. Pewni jesteśmy, że może nawet i słuszne skądinąd, a w każdym razie inaczej rozumiane — magazynowanie nadwyżek wysuwane jest przez ten odłam przemysłu naftowego w tych wła-

śnie, a nie innych celach. Ale do stawiania sprawy w ten sposób dopuścić nie można. Kwestia regeneracji przerostów rafineryjnych lub dystrybucyjnych nie powinna być w ogóle rozważana. Polepszenie bytu i stworzenie jak najlepszych warunków rozwojowych, byle nie kosztem najbardziej żywotnych interesów podstawowego przemysłu surowcowego, dla zdrowej części przemysłu naftowego — owszem. Na to zgoda. Należy naprawdę dołożyć w tym celu usilnych starań, bo również w interesie przemysłu kopalnianego leży, ażeby rafinerie pracowały z zyskiem. Ale z absurdami sprzecznymi ze zdrową logiką gospodarczą, szkodliwymi dla przemysłu naftowego i hamującymi wszelki prawidłowy jego rozwój — należy naprawdę wziąć jak najrychlej rozbrat raz na zawsze. Mamy obecnie w kraju znaczny nadmiar rafineryj. Dla znacznej ich liczby nie ma innego wyjścia prócz likwidacji. Jest to surowe prawo życia i naturalna konsekwencja rozwoju stosunków w naszym przemyśle naftowym. Przemysł ten nie ma żadnego obowiązku dźwigania na swych barkach zbędnych i nieużytecznych rafineryj i nie wolno mu absolutnie ciężaru tego przerzucać na kraj, bo fakt taki nie dałby się niczym usprawiedliwić. Jeżeli kiedyś, co daj Boże, będziemy potrzebowali więcej rafineryj, to w każdym razie nowocześnie zbudowanych i w odpowiednich miejscach rozlokowanych.

Polski Eksport Naftowy, jak przedtem, w chwili powstania, nic a nic nie stracił na swej aktualności. Mechanizm redukujący w naszym przemyśle naftowym przerosty powinien działać w dalszym ciągu. Likwidacja ich bowiem jest dla nas koniecznością.

Konferencja naftowa w Ministerstwie Przemysłu i Handlu

Dnia 16 grudnia br. odbyła się w Warszawie, w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, konferencja naftowa pod przewodnictwem nowego Wiceministra Przemysłu i Handlu Pana Dra Adama Rosego. Ze strony rządowej uczestniczyli w niej:

Dyrektor Departamentu Górniczo-Hutniczego Czesław Peche, Naczelnik Wydziału Nafty Inż. Henryk Salomon de Friedberg, Zastępca Naczelnika Biura Wojskowego Major Szmoniewski i Radca Inż. Czesław Jakóbkiewicz — wszyscy z Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz Inż. Juliusz Mokry — Prezes Wyższego Urzędu Górniczego we Lwowie.

Ze strony przemysłu naftowego wzięły w tej konferencji udział na zaproszenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu — następujące osoby, jako przedstawiciele poszczególnych organizacyj względnie firm naftowych:

Prezes Władysław Długosz i Dyr. Dr Stanisław Schaetzel — Krajowe Towarzystwo Naftowe,

Prezes Inż. Wiktor Hłasko i Dyr. Inż. Damian Wandycz — Polski Eksport Naftowy,

Dyr. Inż. Stanisław Zarzecki i Poseł Dr Jerzy Kozicki — Związek Polskich Producentów i Rafinerów Olejów Mineralnych,

Prezes Generał broni Stanisław hr Szeptycki, Wiceprezes Henryk Mikuli i Dyr. Józef Szlemiński — Związek Polskich Przemysłowców Naftowych,

Prezes Dr Joachim Hausman i Inż. Marian Szydłowski — Zjednoczenie Średnich i Małych Małopolskich Rafineryj Olejów Mineralnych,

Prezes Inż. Stefan Dażwański i Dyr. Dr Ignacy Wygard — S. A. „Pionier",

Inż. Przedpełski — Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych „Polmin",

Dyr. Inż. Dawidsohn i Dr Tauber — S. A. „Gazy Ziemne",

Poseł Dr Bronisław Wojciechowski — S. A. „Gazolina",

Dyr. Inż. Ludwik Włoczewski — S. A. „Standard-Nobel" w Polsce,

Dyr. Inż. Sztolcman — S. A. „Vacuum" Oil Company,

Dyr. Inż. Józef Gajl — Koncern Naftowy „Małopolska",

Dyr. Dr Leopold Tiegermann — Zakłady Przem. Naft. „Jasło".

Otwierając konferencję, p. wiceminister Rose oznajmił, że zwołał ją chcąc się bezpośrednio zetknąć z przemysłem naftowym, zorientować w jego położeniu i w żądaniach, z jakimi przemysł ten występuje i które czekają na zrealizowanie.

P. prezes Długosz podziękował imieniem całego przemysłu naftowego p. wiceministrowi Rosemu, za osobiste zainteresowanie się potrzebami tego przemysłu i nawiązanie z nim bezpośredniego osobistego kontaktu wkrótce po objęciu stanowiska wiceministra przemysłu i handlu.

Referat ogólny wygłosił p. dyr. inż. Wandycz, poruszył w nim wszystkie charakterystyczne cechy przemysłu naftowego, tak bardzo odmienne od cech każdego innego przemysłu. Wskazał na przyczyny, które się złożyły na to, że przemysł ten u nas znalazł się w niezwykle ciężkim położeniu i stał się deficytowy. Podkreślił, że przemysł naftowy jest przemysłem nigdy niekończących się inwestycyj, przy czym powołał się na przykład innych krajów, produkujących ropę naftową, jak Ameryki, Rumunii itd., które ustawicznie inwestują. Omówił kwestię eksportową i sprawę przerobu. Podniósł konieczność nowych inwestycyj w polskim przemyśle rafineryjnym ze względu na nieuniknioną potrzebę wyrabiania produktów wysoko gatunkowych, jakich coraz częściej żąda od przemysłu naftowego życie codzienne. Referat swój zakończył w ten sposób, że nasz przemysł naftowy ma przed sobą przyszłość i pełne możliwości rozwojowe, ale cierpi na brak środków pieniężnych. Jest wyczerpany i materialnie osłabiony do ostatnich niemal granic. Przemysł naftowy — wyraził się p. dyr. Wandycz — zrobił co mógł dla polepszenia swojej sytuacji. Więcej już zrobić nie może. Jeżeli się obecnie nie stworzy dla przemysłu naftowego i dla wierceń naftowych na szeroką skalę — lepszych warunków rozwojowych, dodał — to Rząd będzie zmuszony w przyszłości ponieść duże ofiary na rzecz tego przemysłu.

P. dyr. dr Schaetzel zajął się głównie w swoim referacie — scharakteryzowaniem w zarysie obecnej sytuacji polskiego przemysłu naftowego — ze stanowiska jego rentowności i stojących przed nim zadań. Dał doskonały przegląd kształtowania się utargu i ruchu wiertniczego w tym przemyśle w ostatnich kilku latach. Szczególnie silny nacisk położył na konieczność stworzenia dla tego przemysłu takich warunków, które by przywróciły mu rentowność. Podobnie jak p. dyr. Wandycz, wskazał na ciężkie położenie przemysłu naftowego w Polsce i na nieuchronną potrzebę przyjścia mu z natychmiastową pomocą, dodając, że inaczej przemysł ten nie będzie mógł w żaden sposób sprostać ciążącym na nim zadaniom, gdyż w warunkach deficytowych, żaden przemysł ani rozwijać się, ani też istnieć nie może. Powrócił w końcu do zgłoszonych w swoim czasie Rządowi, za pośrednictwem dwu Komisyj Międzyministerialnych i do tej pory jeszcze, z małymi wyjątkami, nie uwzględnionych — postulatów przemysłu, dorzucając do nich nowe i uzasadniając w krótkości ważniejsze z nich. Wszystkie zgłoszone przez p. dra Schaetzla dawniejsze i nowe postulaty mają na celu stworzenie podstaw dla urentownienia przemysłu naftowego. Zgłosił on między innymi również żądanie przedłużenia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17 listopada 1927 r. o popieraniu naftowego ruchu wiertniczego, z rozciągnięciem jego mocy obowiązującej na wszystkie bez wyjątku wiercenia. Ponowił też zgłoszone dawniej żądanie przemysłu — przeprowadzenia tzw. małej reformy prawa naftowego, w sensie ułatwienia prolongat uprawnień naftowych, w oparciu o rozjemstwo wyższego urzędu górniczego, oraz obniżenia bruttów naftowych. Wyjaśnił przy tej sposobności, że w sprawie zupełnej i skończonej reformy tego prawa i kierunku, w jakim miałaby ona pójść, przemysł naftowy dotychczas nie zajął jednolitego stanowiska. Stwierdził w zakończeniu rzecz bardzo ważną, że olbrzymia większość przemysłu naftowego, a nawet prawie cały ten przemysł — zdaje sobie doskonale sprawę z faktu, że bez uregulowanych organizacyjnie stosunków absolutnie obejść się nie może.

Po wygłoszeniu tych dwu referatów, p. wiceminister Rose otworzył dyskusję. Pierwszy zabrał w niej głos gen. Szeptycki. Wypowiedział się za celowością magazynowania nadwyżek eksportowych w ropie i produktach, oczywiście przez Państwo, w ten spo-

sób, że Państwo zakupowałoby te nadwyżki dla stworzenia z nich żelaznej rezerwy, po czym odczytał uchwałę Rady Związku Polskich Przemysłowców Naftowych z dnia 30 listopada br. odpierającą ataki prasowe na polską oficjalną politykę naftową i stwierdzającą bezpodstawność tych ataków, oraz wyrażającą czynnikom rządowym pełne zaufanie za ich kierunek polityki naftowej (uchwała ta zamieszczona została w całości w poprzednim zeszycie pisma).

P. dyr. dr Wygard oświetlił zagadnienie terenowe w Polsce. Dał wyraz przeświadczeniu, że Borysław jeszcze nie jest skończony, i że dla jego eksploatacji należało by stworzyć osobne „lex Borysław". Podzielił Polskę na parę stref terenowych. Uważa również, że obecny system prawa naftowego stoi na przeszkodzie do rozwoju wiertnictwa poszukiwawczego. Zajął stanowisko, że system ten powinien być jak najrychlej zreformowany.

P. poseł dr Wojciechowski stwierdził rzecz ważną, mianowicie wewnętrzną zgodę w przemyśle naftowym, która występuje w wielu bardzo punktach. Wypowiedział się za stworzeniem u nas takich warunków, ażeby przemysł naftowy mógł pracować z zyskiem, i ażeby możliwość zarobku mogła ściągać do tego przemysłu kapitały świeże również z zagranicy. Uważa, że forma organizacyjna przemysłu wypływa zawsze z potrzeby chwili. Jeżeli stosunki się zmienią, to i forma również może ulec zmianie.

P. dyr. inż. Włoczewski mówił również o kwestii magazynowania przynajmniej tej nadwyżki ropnej, która jest obecnie przerabiana wyłącznie na eksport. Oczywiście z tym, że magazynowanie to miałoby się odbywać przez Państwo. Wypowiedział się tak samo za gruntowną reformą ustawodawstwa naftowego, ponieważ uważa to za rzecz niezbędną dla ułatwienia rozwoju wierceń poszukiwawczych. Nietyle powiedział to p. dyr. Włoczewski, ile dało się to wyczuć z treści jego przemówienia, że jest niezadowolony z obecnej organizacji przemysłu naftowego.

P. dyr. dr Tiegermann poruszył jedynie sprawę własnej rafinerii. Narzekał, że rafineria ta mimo przebudowy nie może być w ruchu.

P. dyr. inż. Sztolcman odczytał postulaty swojej firmy. Żądał modyfikacji organizacji przemysłu rafineryjnego w sensie ustalenia ruchomych kontyngentów. Okazał się zwolennikiem zniesienia eksportu naftowego. Postawił sprawę w ten sposób, że w wypadku zniesienia eksportu ustałby popyt na ropę. To zaś musiałoby doprowadzić do zaprzestania ruchu wiertniczego w obrębie obecnie eksploatowanych pól naftowych. Stanowisko p. dyr. Sztolcmana w tej sprawie jest jednakowoż nie do przyjęcia, gdyż fakt taki naraziłby nas wkrótce na deficyt naftowy.

P. dr Hausman odmalował obecną sytuację małych rafineryj i żądał jej poprawy. Miał również pretensje do Polskiego Eksportu Naftowego.

P. dyr. inż. Dawidsohn, w formie rzeczowej, przedstawił nasz problem rafineryjny i zupełnie uzasadnioną a również niezbędną potrzebę daleko idących inwestycyj w tym przemyśle. Przemówienia p. dyr. Dawidsohna wysłuchano z uwagą i z dużym zaciekawieniem.

P. inż. Marian Szydłowski mówił na temat opłacalności przemysłu naftowego. Dziwił się, że jeżeli Rząd reguluje ceny produktów naftowych, to czemu w takim razie nie ustala ceny ropy. Okazał się również zwolennikiem zlikwidowania eksportu. Narzekał na obecną formę organizacyjną przemysłu naftowego, gdyż jej założenia uniemożliwiają egzystencję mniejszym zakładom rafineryjnym. Przedstawił się wobec tego jako zwolennik reformy organizacyjnej i utworzenia takiej organizacji, która by uwzględniała interesy wszystkich. Bo zdaniem p. ministra Szydłowskiego wszystkie rafinerie mogą być czynne. Wątpliwe jednak czy p. inż. Szydłowski wierzy w to. W ogóle, w narzekaniach na sytuację wytworzoną przez uregulowanie stosunków naftowych w oparciu o Polski Eksport Naftowy, głównie dla przestarzałych małych zakładów rafineryjnych — poszedł p. minister Szydłowski bardzo daleko.

P. dyr. Szlemiński wystąpił głównie przeciwko wywodom pp. dyr. Sztolcmana i min. Szydłowskiego. Udowadniał mianowicie, że w zasadzie nie mamy już żadnego nadmiaru produkcji, bo pewną nadwyżką stale rozporządzać musimy. Nie widzi zatem potrzeby jej redukowania, czego wyraźnie żąda p. dyr. Sztolcman. Mówił, że gdybyśmy poszli za radą p. dyr. Sztolcmana, to wkrótce mielibyśmy deficyt. Magazynowanie nadwyżek uważa za możliwe tylko wtedy, gdyby je magazynowało Państwo z wyłączeniem niebezpieczeństwa użycia ich na bieżące potrzeby

krajowe. Utworzenie Polskiego Eksportu Naftowego nazwał pociągnięciem zbawiennym. „Pen", twierdził, spełnił na początku i spełnia nadal zadania pożyteczne dla przemysłu naftowego. Nie widzi możności zastąpienia tej organizacji przez inną, dobrowolną. Uważa za niemożliwe zaspokojenie w ramach organizacji interesów wszystkich rafineryj bez szkody dla kopalnictwa. Jest zdania, że to za co wini naszą politykę naftową i „Pen" p. inż. Szydłowski, że przemysł rafineryjny został zredukowany i jego przerosty obcięte — jest właśnie ich dużą zasługą.

P. prezes Hłasko ograniczył się do zreasumowania dyskusji w sposób następujący:

Przeważająca większość przemysłu naftowego uważa, że dotychczasowy kierunek państwowej polityki naftowej polegający na skierowaniu uwagi przede wszystkim na kopalnictwo naftowe, a w szczególności na rozwój wierceń poszukiwawczych, jest zgodny z interesami przemysłu naftowego; natomiast rafinerie, tak czyste jak i producencko-rafineryjne — z racji polityki cennikowej Rządu — znajdują się w sytuacji krytycznej, gdyż przekreśla ona dla nich korzyści jakie zdobyły na odcinku wiertniczym i produkcyjnym.

Przeważająca większość przemysłu naftowego uważa, że istniejąca forma organizacyjna, ujęta w ramach Polskiego Eksportu Naftowego, odpowiada w obecnych warunkach interesom przemysłu, zwłaszcza rozwojowi czystej produkcji.

Przemysł naftowy jest zdania, że pożądaną jest jak najrychlejsza nowelizacja obecnej ustawy naftowej, zwłaszcza ułatwienie dalszego rozwoju poszukiwań nowych złóż naftowych i wierceń za ropą.

Jednomyślnie skonstatowano, że przemysł naftowy jako całość jest w dobie obecnej deficytowy i wegetuje, konsumując własną substancję; chyli się stopniowo ku upadkowi, pomimo roli, którą ma spełnić wobec Państwa — a której waga jest coraz poważniejszą.

Przemysł naftowy dla podtrzymania swej egzystencji uważa za niezbędne możliwie szybkie umożliwienie wszystkim przedsiębiorstwom uzyskania rentowności, przede wszystkim przez właściwą politykę cennikową, a to tak dla umożliwienia intensyfikacji wierceń, jak również dla przeprowadzenia niezbędnych nowych inwestycyj.

Wobec powyższego, uważa przemysł naftowy za konieczne zrealizowanie zasadniczych gospodarczych postulatów, przedstawionych i umotywowanych gruntownie przez cały przemysł Komisji Międzyministerialnej, w osobach PP. Dyrektora Martina i Dyrektora Pechego."

Należy dodać, że ta przeważająca większość przemysłu naftowego, to cały przemysł surowcowy z bardzo nikłym wyjątkiem.

P. wiceminister Rose, dziękując za dyskusję, oznajmił, że dostarczyła ona wiele materiału orientacyjnego, który powinien być zużytkowany. Widzi, że reformę organizacyjną oprzeć należy o obecny stan rzeczy. Uważa za niezbędne, ażeby przemysł naftowy rozwinął na przyszłość działalność ofenzywną.

Dla opracowania postulatów przemysłu i programu działalności na najbliższy rok — powołana została pod przewodnictwem p. dyr. Wandycza specjalna Komisja w osobach: inż. S. Dażwańskiego, dra Hausmana, inż. Hłaski, gen. hr Szeptyckiego i inż. Włoczewskiego.

Śp. Inż. Jan Naturski

Wspomnienie pośmiertne napisał inż. Maksymilian Fingerchut

Dnia 18 listopada br. zginął śmiercią tragiczną na posterunku, pełniąc Swoje zawodowe czynności na kopalni „Jutrzenka" w Lipinkach, śp. inż. Jan Naturski, docent Akademii Górniczej w Krakowie.

Straszliwa torpeda dynamitowa przecięła bez litości pasmo tego zacnego życia. Ślepy los zabrał z naszego grona jednego z najlepszych i najdzielniejszych, człowieka, którego życiem była walka, i który potrafił nawet do walki wnieść dużo słońca i promiennej jasności a nawet dla nieprzyjaciół miał zawsze uśmiech i dłoń stale do zgody wyciągniętą.

Śp. inż. Naturski urodził się w Nowojo-

wej Górze w 1887 r. Gimnazjum matematyczno - przyrodnicze ukończył w Krakowie, po czym wstąpił na Akademię Górniczą w Leoben, którą ukończył w r. 1910 z odznaczeniem, z dyplomem inżyniera górniczego.

W pierwszym okresie Swojej pracy poświęca się śp. inż. Naturski całkowicie górnictwu węglowemu, gdzie z czasem staje się jednym z najwybitniejszych fachowców, pracując kolejno na kopalniach w Libiążu i Karwinie. Głębi następnie szyb „Kampi" na kopalni soli w Bochni, a od r. 1914 do 1919 buduje



i głębi cały szereg szybów węglowych w Peczu na Węgrzech i tu zostawia tak piękne wspomnienia ze Swojej pracy, że jeden z głębionych szybów nazwali Węgrzy Jego nazwiskiem.

Po powrocie do Polski głębi szyb „Wilson" w Wieliczce, zaś w roku 1919 wstępuje do Towarzystwa „Tepege", gdzie w krótkim czasie wraz ze Swym przyjacielem byłym ministrem przemysłu i handlu inż. Marianem Szydłowskim, staje na czele tego towarzystwa.

W ostatnich czasach poświęcał śp. inż. Naturski bardzo dużo czasu i pracy przemysłowi naftowemu, który bardzo pokochał, i od kilkunastu lat zajmował się tzw. torpedowaniem otworów naftowych, podejmowanym w celu zwiększenia produkcji ropnej w takich otworach. Wyniki Jego prac na tym polu były nadzwyczajne. Dość wspomnieć rezultaty tej pracy na kopalni nafty „Lipa" w Lipinkach, gdzie dzięki Swoim wysiłkom podniósł On produkcję tej kopalni z 42 na 52 cysterny miesięcznie. Stałe torpedowanie otworów wiertniczych na tej kopalni, w połączeniu z nowymi wierceniami, utrzymuje jej produkcję wciąż prawie na tym samym poziomie.

Śp. inż. Naturski przeprowadził w Swym życiu kilkaset torpedowań i był tak znakomicie obyty z dynamitem, że tragiczny Jego koniec wydaje się nam fachowcom bajką i snem koszmarnym.

W uznaniu dużych zasług na tym polu działalności górniczej — na który to temat zamieścił cały szereg publikacyj w czasopismach fachowych — powołała Go Akademia Górnicza w Krakowie na wykładowcę z dziedziny torpedowania.

Obserwując bacznie działalność śp. inż. Naturskiego w przemyśle naftowym, możemy stwierdzić śmiało, że cały Swój młodzieńczy temperament, energię i rozpęd, całe Swe gorące serce ofiarował On temu przemysłowi i przez ten przemysł przyjęty został z otwartymi ramionami i z gorącym sercem.

Jako samodzielny przedsiębiorca, przeszedł śp. inż. Naturski ciężką szkołę zmagania się z życiem i z ludzką niesumiennością. Po doświadczeniach niezbyt miłych w Borysławiu, śp. inż. Naturski zamierzał stworzyć nową kopalnię, zbudowaną w oparciu o system odbudowy górniczej. Kopalnia ta miała się stać dlań zarazem stałym warsztatem doświadczalnym dla prób w kierunku dalszego rozwoju torpedowania. W tym celu zakupił śp. inż. Naturski starą kopalnię w Starzawie

koło Chyrowa i gdy już wszystko miał przygotowane do realizacji tego dzieła, gdy rósł w górę dom, gdzie miała latem mieszkać Jego ukochana rodzina, o czym zawsze mówił z czułością i radością, gdy widział już bliskie ukoronowanie Swego ukochanego dzieła w postaci lasu wież szybowych — śmierć nieubłagana zabrała nam Go tak nieoczekiwanie.

Zgasły na zawsze te pełne żaru czarne oczy, w których bez przerwy palił się niespożyty ogień czynu i pracy twórczej. Po śp. inż. Gawliku, już drugi inżynier górniczy, leobeńczyk, staje w krótkim czasie do niebiańskiego raportu, by przed Najwyższym złożyć sprawozdanie ze swego górnego i chmurnego życia i otrzymać Najmiłosierniejsze przebaczenie.

Opuścił nas nasz Jasio Kochany, nasz Profesor, człowiek, który całe życie był zawsze sobą, który nigdy nie szedł na kompromisy i zawsze zwykł postępować zgodnie ze Swym sumieniem. Był wierny Sobie i Swemu sumieniu. Ta konsekwentna stałość cechowała Go wszędzie, na każdym miejscu, w całym Jego życiu.

Kochał słońce i młodość, śpiew i wino, kochał ludzi, do których odnosił się zawsze z nadzwyczajną serdecznością. Dla robotników był ojcem, stając zawsze w ich obronie, gdy ich krzywdzić chciano, a dla kolegów był bratem serdecznym. Toteż nie kochanym, ale wprost uwielbianym był przez wszystkich, którzy się z Nim w życiu bliżej zetknęli. Dionizyjska radość życia kipiała i wrzała w Nim i z tej radości czerpał siły do pracy i walki, dążąc zawsze z całą konsekwencją do wytkniętego celu, osiągając to, co Sobie postanowił.

Jeżeli źle było przyjacielowi, gdy czuł się osamotniony i opuszczony, gdy wydawało mu się, że znikąd już pomocy nie otrzyma, to gdy jednak w życiowej udręce zawołał: Jasiu przybądź! — śp. inż. Naturski zjawiał się natychmiast, pocieszał, uspokajał, dodawał sił i otuchy do życia, mawiając zawsze, że przecież mogło by być gorzej, i odchodził jak dobry duch — pocieszyciel, pełen zadowolenia i radości z dobrze spełnionego obowiązku przyjacielskiego, błogosławiony przez tych, w których wlał otuchę i natchnął odwagą do dalszego życia.

Na zakończenie, krótkie pożegnanie od tej garstki kolegów - leobeńczyków, która jeszcze przy życiu pozostała i powoli zaczyna przygotowywać się do ostatniej podróży, do pójścia za Tobą, Jasiu i Profesorze Kochany.

Byłeś dla nas zawsze uosobieniem ideałów naszej młodości, iżeś był twardy jak stal dla Siebie i przedobry dla innych, iżeś był słonecznym chłopakiem naszych snów, zawsze czysty jak kryształ i prawy bez skazy, iżeś zawsze prostymi drogami chadzał, nigdy nie goniłeś za zaszczytami, byłeś skromny aż do przesady, iżeś był wcieleniem radości życia, twórczej młodości, przekutej na czyn wieku dojrzałego, iżeś kochał beztroską pieśń, bo w niej się dusza Twoja zacna odzwierciadlała, iżeś był tym, czym chciał być każdy z nas, gdy myśli nasze po niebie, jako orły, błądziły — za to niech będą Ci dzięki, za to żyć będziesz w naszej wdzięcznej pamięci.

Zginąłeś najpiękniejszą śmiercią, jaką mógł zginąć mężczyzna: przy pracy i na posterunku. Śmierci tej — przy warsztacie, na posterunku — wszyscy Ci zazdrościmy, stawiając sobie jeno bolesne pytanie: dlaczego tak wcześnie nas opuściłeś?

Żegnaj Przyjacielu i Druhu serdeczny. Żegnaj Profesorze czasów spędzonych w Leoben i niech Ci ta, tak gorąco przez Ciebie ukochana ziemia polska, lekką będzie.

Fiducit!

Warunki jakim mają odpowiadać podania o pożyczki na wiercenia

Z biura Rady Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego otrzymaliśmy następujący komunikat do umieszczenia: Rada Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego, na posiedzeniu odbytym dnia 11 grudnia 1936 r., zmieniła częściowo warunki, jakim mają odpowiadać podania o pożyczki na wiercenia. W myśl uchwały Rady podania winny obecnie zawierać:

1) Dane dotyczące stanu uprawnienia do wydobywania tj. terenu, na którym ma być założone, lub dalej kontynuowane wiercenie przy udziale pożyczki z Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego.

2) Dokładny opis terenu z podaniem jego rozmiarów, wyliczeniem pól naftowych oraz podaniem parcel gruntowych, względnie budowlanych, tworzących poszczególne pola naftowe; nazwę pola naftowego oraz numer parceli, na której ma być przeprowadzone, względnie dalej kontynuowane — wiercenie otworu świdrowego; datę projektowanego rozpoczęcia wiercenia, ponadto opis kopalni znajdującej się na danym terenie, z wyliczeniem ilości otworów produkujących, wraz z produkcją poszczególnych otworów, z okresu ostatnich 6 miesięcy.

3) Obciążenie hipoteczne uprawnienia tj. obciążenia wynikające z kontraktów naftowych, jak również wszelkie inne obciążenia hipotecznie zabezpieczone.

4) Plan sytuacyjny terenu (kopalni) z podaniem usytuowania wykonać się mającego wiercenia otworu świdrowego.

5) Orzeczenie geologiczne sporządzone przez dyplomowanego geologa, na podstawie współczesnego stanu nauki i doświadczenia.

Do orzeczenia geologicznego winny być załączone:

a) mapka katastralna terenu z dokładnym rozmieszczeniem wszystkich otworów starych, już na danym terenie istniejących, jak również znajdujących się w najbliższym otoczeniu. Ponadto winno być na mapie katastralnej uwzględnione rozmieszczenie otworów zaprojektowanych,

b) dokładne zdjęcie geologiczne na podstawie mapy katastralnej danego terenu. Ponadto geologiczne zdjęcie przeglądowe na mapie topograficznej w skali 1:25.000, które ma obejmować zarówno dany teren, jak i przylegające okolice, w szczególności z uwzględnieniem już istniejących kopalń sąsiednich, przy dokładnym oznaczeniu wszystkich otworów tamże istniejących,

c) o ile możności także orzeczenie geologiczne, dotyczące otworów sąsiednich z dokładnym podaniem ich profilów geologicznych oraz stosunków ropnych i wodnych wraz z zarurowaniem.

6) Oparty na orzeczeniu geologicznym plan wiercenia otworu świdrowego, uwzględniający system wiercenia, szczegółowy plan zarurowania z podaniem dymensji poszczególnych tur rur i grubości ich ścian.

7) Dokładny kosztorys, zawierający wszystkie pozycje osobno wyszczególnione, ze szczególnym uwzględnieniem ceny poszczególnych dymensji rur (za 1 mb) i kosztów robocizny, przy wyliczeniu ilości zatrudnić się mających robotników, ich kategorii płac, dodatkowych świadczeń oraz części kosztów ubezpieczeń społecznych, przypadających na przedsiębiorcę, towarzystwo asekuracyjne, w którym kopalnia jest lub będzie ubezpieczona, wysokość ubezpieczenia.

8) O ile o pożyczkę stara się jakakolwiek spółka, skład jej członków z podaniem wysokości udziału każdego ze spólników, o ile zaś spółka jest rejestrowana, obowiązuje podanie wszystkich dat rejestrowych, a w szczególności:

a) wysokości udziału każdego ze spólników,

b) wysokości kapitału zakładowego zdeklarowanego,

c) wysokości kapitału zakładowego wpłaconego,

d) składu osobowego zarządu spółki, względnie osób upoważnionych do jej podpisywania i reprezentowania na zewnątrz,

e) sposób podpisywania spółki itp. (umowa spółki, wyciąg z rejestru hadlowego).

9) Dane dotyczące własnych środków dla wykonania wiercenia w kapitale, względnie w urządzeniach.

10) Wnioski co do sposobu zabezpieczenia pożyczki.

11) Dane dotyczące innych posiadanych przez spólników terenów, względnie kopalń naftowych, bądź też udziałów w innych przedsiębiorstwach naftowych.

Wszystkie naprowadzone dane nie muszą być udokumentowane. Udokumentowanie musi jednak nastąpić na każde żądanie Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego.

Warunki powyższe zainteresowani mogą przeglądać w Biurze Rady Funduszu we Lwowie przy ul. Kraszewskiego l. 1 (I. piętro).

ZAGRANICA

Sytuacja rynkowa za granicą

Mimo malejącego zapotrzebowania na benzynę, sytuacja na amerykańskich rynkach nie uległa pogorszeniu. Przypisać to należy temu, że jej zapasy znacznie w międzyczasie spadły. Z drugiej znów strony, zakupy wielkich firm wykluczały nadmierną podaż rynkową. Największe zakupy interwencyjne poczyniono we Wschodnim Teksasie. Wpłynęło to również po części na poprawę sytuacji. Zapotrzebowanie na naftę świetlną i oleje ciężkie utrzymywało się tam nadal na poziomie niezmienionym.

W tygodniu, który upłynął 7. XI. br., na rynkach Mid Continent'u nie zanotowano żadnych zmian w cenach benzyny. Bardzo dobrze kształtowały się ceny nafty świetlnej i olejów ciężkich. Mimo znacznej liczby zawartych transakcyj tymi produktami, nie dostrzeżono w nich żadnych jeszcze tendencyj zwyżkowych w tym czasie. Zapotrzebowanie oleju palnego było jeszcze znacznie mniejsze, od tego, jakie bywa normalnie w tym sezonie. Oczekiwano jednak już w najbliższym czasie pewnej zwyżki cen tego produktu.

Znaczniejsze natomiast zmiany zaszły na rynkach Gulf'u. Benzynę gat. 61—63 Bé notowano tam w powyższym czasie po 5.375 ct. za galon, podczas gdy poprzednio — po 5.25 — 5.375 ct. za galon. Gat. 64 — 66, za który płacono przedtem po 5.375 — 5.50 ct. za galon, nawet w hurcie sprzedawano po 5.50 za galon. Cena oleju gazowego gat. 26—30 Bé, wynosiła 3.25 ct. za galon, poprzednio zaś 3.125 — 3.25 ct. za galon. Na rynku nowojorskim podniosła się cena olejów pensylwańskich.

Na rumuńskich rynkach naftowych poprawiła się nieco sytuacja benzyny ciężkiej i nafty. Olej gazowy natomiast lekko zniżkował. Pod wpływem nadmiernie wysokiej produkcji spadła tam cena ropy. Pewien wpływ na kształtowanie się sytuacji na rumuńskich rynkach naftowych wywierał obowiązujący od dn. 12. XI. br. prowizoryczny układ płatniczy z Italią. Ustały wysyłki do Niemiec wobec osiągnięcia poziomu przewidzianego w umowie z dn. 21. XI. 1936 r.

Zwyżka cen naftowych, która nastąpiła w ostatnich dniach na rynkach Mid Continent'u, wpłynęła również do pewnego stopnia na poprawę cen na rynkach Gulf'u. W znacznej mierze przyczyniły się do tego transakcje interwencyjne. Transakcje te wyrugowały niemal w zupełności nadmierną podaż. Ciekawie przedstawiały się, jeśli się uwzględni nieodpowiednią porę roku, tendencje zwyżkowe cen benzyny. W najbliższej jednak przyszłości spodziewano się tam załamania się tych cen. Na ogół panuje przekonanie, że spadek zapasów benzyny w ciągu lata, aczkolwiek był dosyć znaczny, był jednak niewystarczający. Fakt, że zaraz na początku naturalnego spadku spożycia nie obniżyły się równocześnie ceny, świadczy tylko o zdrowych stosunkach, panujących na tamtejszych rynkach naftowych. Wpłynęła również na utrzymanie cen i ta okoliczność, że większość zapasów znajduje się w posiadaniu dużych firm. Nie grozi zatem rzucenie ich na rynek od razu w znaczniejszych ilościach. Zasługuje jednakowoż na podkreślenie i to, że utrzymywanie się, mimo wszystko, zapotrzebowania na zadawalającym poziomie, budzi bądź co bądź uzasadnione nadzieje na kształtowanie się sytuacji rynkowej w roku przyszłym.

Jest bardzo prawdopodobne, że pod wpływem ustalonych warunków, panujących na rynkach benzynowych, i utrzymującej się mocnej tendencji dla olejów ciężkich, nastąpi wzrost cen surowca. Nie można jednak tego utrzymywać z całą pewnością, gdyż panujące obecnie warunki na rynkach benzynowych, mogą lada moment ulec zupełnej zmianie. W każdym razie ówczesna poprawa w cenach benzyny powinna zrównoważyć straty poniesione w drugiej połowie sierpnia i w pierwszej połowie września br. Również mimo małego prawdopodobieństwa zwyżki cen surowca, pod wpływem wzrastającego zapotrzebowania na olej gazowy i olej pędny, liczono się jednak z tą możliwością.

W tygodniu kończącym się 14. XI. br. podniosły się na rynkach Mid Continent'u ceny wszystkich gatunków benzyny o 0.06 ct. na galonie. W cenach pozostałych produktów nie zaszły żadne zmiany.

Na rynkach Gulf'u, sytuacja uległa ponownej poprawie. Benzyna gat. 64—66 zwyżkowała z 5.50 na 5.625 ct. za galon. Benzyna lotnicza 73 oct. podniosła się w cenie o 0.125 ct. na galonie. Zwyżkował również olej gazowy, osiągając cenę 3.375 ct. za galon.

Sytuacja na rumuńskich rynkach naftowych kształtowała się w odnośnym czasie na ogół pomyślnie. Zwyżkowały ceny niemal wszystkich produktów. Przeciętna dzienna produkcja surowcowa wynosiła tam wtedy 22.500 t. We wrześniu br., rumuński eksport naftowy osiągnął poziom 670.688 t, podczas gdy w sierpniu br—624.135 t. Ogółem w okresie styczeń — wrzesień br. wywiozła Rumunia 5,156.989 t produktów naftowych, w tym samym zaś okresie w roku 1935 — 5.066.224 t.

W okresie od 15 do 21. XI. br., sytuacja na amerykańskich rynkach naftowych kształtowała się w dalszym ciągu pomyślnie. Pewien niekorzystny wpływ, w stopniu bardzo zresztą nieznacznym, wywierał trwający nadal strajk marynarzy. Ogólne jednak warunki panujące na tamtejszych rynkach wskazują na duże prawdopodobieństwo dalszej poprawy położenia przemysłu naftowego. Po raz pierwszy od szeregu lat, na zebraniu Amerykańskiego Instytutu Naftowego, nie dyskutowano nad kwestią zapotrzebowania. Stwierdzono natomiast na tym posiedzeniu, że po kilku latach pracy udoskonalono wewnętrzną organizację przemysłu naftowego i równocześnie zapewniono konsumentom dostawę produktów naftowych po możliwych cenach, zaś temu przemysłowi słuszny zysk. Zdecydowano się tam również na zwiększenie w grudniu br. przeciętnej dziennej produkcji surowca. Podczas gdy na listopad br. ustalono ją na 2.870.300 baryłek dziennie, to już na grudzień br. górną jej granicę określono na 2,930.000 baryłek. Poziom ten jest jeszcze, mimo wszystko, niższy od zapotrzebowania.

Ceny benzyny na rynkach Mid Continent'u utrzymywały się w odnośnym czasie na poprzednim poziomie. Ceny pozostałych produktów, również nie wykazywały w tym czasie żadnych zmiennych tendencyj. Uległy jedynie pewnemu osłabieniu ceny olejów smarowych.

Na rynkach Gulf'u, nafta gat. „prime-white" zwyżkowała z 3.625 — 3.75 na 3.875 ct. za galon, zaś gat. 44 „water white" z 4.125 na 4.25 ct. za galon. Olej gazowy zwyżkował ponownie z 3.375 na 3.375 — 3.50 ct. za galon.

Na rynkach rumuńskich, po bardzo krótkotrwałym osłabieniu, nastąpiła pewna poprawa w cenie benzyny. Sytuacja rynkowa kształtowała się jednak nieco gorzej, niż w zeszłym tygodniu. Ceny pozostałych produktów nie uległy w tym czasie żadnym zmianom.

Perspektywy amerykańskiego przemysłu naftowego przedstawiały się z początkiem grudnia br. zupełnie dobrze. Sytuacja rynkowa nie uległa tam do tej chwili żadnym zmianom. Normalne, coroczne przejście z sezonu letniego do zimowego uległo w roku bieżącym opóźnieniu. Zwykle dzieje się to w październiku lub listopadzie. Przyczyna tego niejako przedłużenia sezonu leży w tym, że w odnośnych miesiącach w roku bieżącym, spożycie benzyny było znacznie większe, niż bywa zwykle o tej porze. Natomiast spożycie oleju palnego nie osiągnęło jeszcze poziomu normalnego. Zapotrzebowanie wewnętrzne produktów naftowych przewidziane zostało na grudzień br. na 36,400.000 baryłek, tj. w ilości przewyższającej rok zeszły o 8%. Na eksport natomiast preliminowano ich w roku bieżącym 2,230.000 baryłek, a więc mniej o 28,7%, niż wynosił wywóz zeszłoroczny. Wedle notowań Biura Górniczego, zapotrzebowanie tegoroczne, w okresie od stycznia do września br., przewyższyło rok ubiegły o 12,3%. Tłumaczy się to tym, że w pierwszych dwu miesiącach br. panowały bardzo silne mrozy, a oprócz tego, w późniejszych miesiącach przybyło szereg nowych urządzeń opałowych, co oczywiście wpłynęło na zwiększenie spożycia. W związku z tym, spodziewany jest w najbliższym czasie ponowny znaczny wzrost zapotrzebowania na olej palny. Bliski jest również wzrost zapasów benzyny o jakieś 3,500.000 baryłek.

Również w tygodniu kończącym się 28. XI br., ceny benzyny na rynkach Mid Continent'u nie uległy zmianie. Wobec dużego popytu na benzynę naturalną, nastąpił w tym czasie wzrost jej ceny o 1/4 ct. na galonie. Nafta gat. 41—43 „water white" zwyżkowała o 1/8 ct. na galonie. W cenach olejów ciężkich nie zanotowano również żadnych zmian. Sytuacja na rynkach smarowych kształtowała się, w odnośnym tygodniu, pomyślnie.

Na rynkach Gulf'u nie zanotowano w tym czasie żadnych znaczniejszych zmian. Zwyżkował jedynie olej gazowy gat. 26—30 Bé. Sytuacja na rynkach smarowych w Nowym Jorku kształtowała się zupełnie dobrze pod wpływem znacznego zapotrzebowania eksportowego.

Na rumuńskich rynkach eksportowych zwyżkowała ponownie nafta i wszystkie oleje ciężkie. Rumuńskie wydobycie surowcowe wynosiło w październiku br. 715.718 t, podczas gdy we wrześniu br. — 720.070 t. Przeciętna dzienna produkcja zmniejszyła się tam zatem z 24.000 t we wrześniu

br. na 23.090 t w październiku br. W pierwszym tygodniu grudnia br. dzienna produkcja wynosiła 22.000 t. We wrześniu br. odwiercono w Rumunii 22.450 m, zaś w październiku br. 32.000 m.

Przeciętna dzienna produkcja Stanów Zjednoczonych wynosiła w okresie od 1. XI. do 28. XI. br. — 3,048.412 baryłek, podczas gdy w poprzednim analogicznym okresie sprawozdawczym, od dnia 3. X. do 31. X. br. 3,057.200 baryłek. Dzienne dostawy do rafineryj wynosiły w tym samym czasie przeciętnie 2,901.907 baryłek, tj. o 128.093 baryłek mniej, niż w poprzednich czterech tygodniach. W odnośnym czterotygodniowym okresie, ogólne zapasy benzyny zmniejszyły się o 534.000 baryłek i wynosiły z końcem tego okresu 57,448.000 baryłek. Rafineryjne zapasy benzyny wzrosły w tym czasie z 31,747.000 na 32,136.000 baryłek.

W końcu listopada i w pierwszej połowie grudnia br. ceny rumuńskie kształtowały się następująco w sh złotych fob Constanza:

26. XI. — benzyna lekka 56/9 sh, benzyna ciężka 48/— sh, nafta 36/— sh, olej gazowy 28/9 sh — za tonę.

3. XII. — benzyna lekka 56/9 sh, benzyna ciężka 48/— sh, nafta 37/2 sh, olej gazowy 29/3 sh — za tonę.

10. XII. — benzyna lekka 55/6 sh, benzyna ciężka 47/3 sh, nafta 36/— sh, olej gazowy 28/3 sh — za tonę.

17. XII. — benzyna lekka 55/2 sh, benzyna ciężka 47/— sh, nafta 35/9 sh, olej gazowy 28/2 sh — za tonę.

Postępy przemysłu naftowego w Z. S. R. R.

Wypada zanotować, że w ostatnich czasach plan robót naftowych w sowieckim przemyśle naftowym nie jest wykonywany w całej pełni. Na uwagę zasługuje również fakt, że w ostatnich latach projektowane roboty redukowane były do minimum. Początkowo w ramach drugiego planu pięcioletniego przewidywano produkcję surowca na rok 1937 w wysokości 80,5 miliona ton. W końcu jednak określono tę ilość na 44,3 miliona ton. Sądząc jednak po dotychczasowych rezultatach wydaje się rzeczą wykluczoną wykonanie w pełni i tego, zredukowanego niemal do połowy — planu.

Rozwój wydobycia ropy naftowej, począwszy od roku 1930, kształtował się tam następująco:

	ton		ton
1930	18,375.000	1933	21,440.000
1931	22,334.700	1934	24,150.500
1932	21,375.200	1935	25,241.100

Do powyższej produkcji ropy przybywa jeszcze produkcja gazu ziemnego w poniższych ilościach:

	ton		ton
1930	450.000	1933	1,100.200
1931	700.500	1934	1,380.000
1932	980.000	1935	1,570.000

Wprawdzie produkcja gazowa wzrosła w ostatnich latach, lecz w porównaniu z produkcją ropy, stanowi ona jednak część znikomą.

Przewidywana na rok 1936 produkcja naftowa miała wynieść 30,2 miliona ton, w tym 1,8 miliona t gazu ziemnego. Oznaczałoby to, w porównaniu z rzeczywistym wydobyciem w roku 1935, wzrost o około 12%. Poszczególne okręgi miały dostarczyć w powyższym roku następujące ilości: Baku — 22,2 miliona t (+ 7% w porównaniu z rokiem 1935), Groznyj — 3,3 miliona t (+ 2%), pozostałe okręgi — 2,8 miliona t (+ 99%). Dla wydostania tej ilości należało by odwiercić w roku 1936, zamiast, jak w roku 1935, 1,4 miliona m, niemal dwa razy tyle, tj. 2,2 miliona m. Z przeznaczonych do odwiercenia w roku 1936 — 2,150.000 m, w pierwszych 7 tegorocznych miesiącach odwiercono 1,190.000 m. Gdyby wiercenia posuwały się w dalszym ciągu w tym tempie naprzód, to plan wiertniczy zostałby w roku bieżącym wykonany w całości.

W przeciągu pierwszych 9 miesięcy br., wykonano plan produkcyjny zaledwie w 72,3%. Wyprodukowano w tym czasie ropy razem z gazem ziemnym — 21,8 milionów t. Bardzo niezadawalająco wypadły rezultaty ostatnich miesięcy. Począwszy od czerwca br., produkcja stale malała. Dowodem tego jest poniższe zestawienie, obejmujące ropę i gaz ziemny:

	ton
Czerwiec . . .	2,433.000
Lipiec . . .	2,397.000
Sierpień . . .	2,346.000
Wrzesień . . .	2,286.000

Stan powyższy wzbudził bardzo poważne zaniepokojenie w kierowniczych kołach gospodarczych Z. S. R. R. Jest to zupełnie zrozumiałe, albowiem zapotrzebowanie wewnętrzne na wszelkiego rodzaju produkty naftowe wzrasta tam ustawicznie i w tempie ogromnie przyspieszonym, w związku z forsownymi zbrojeniami i uprzemysławianiem kraju.

Zwraca uwagę rozporządzenie komisarza ludowego dla spraw ciężkiego przemysłu Ordżonikidze z września br. W rozporządzeniu tym poddaje on ostrej krytyce dotychczasowy stan robót w sowieckim przemyśle naftowym i wydał równocześnie szereg zarządzeń, mających na celu przyspieszenie wzrostu produkcji ropy naftowej. Rzucił zarazem ostrzeżenie, że przy obecnej produkcji Sowiety nie będą mogły zaspokoić w całości swego własnego wewnętrznego zapotrzebowania. Wskazał również, jako na fakt znamienny, na niedobór w ostatnich miesiącach.

Przyczyna tego stanu rzeczy leży podobno w stosowaniu, przez przemysł sowiecki, przestarzałych metod badawczych i eksploatacyjnych. W rezultacie zarzucono 2.000 otworów wiertniczych, gdyż eksploatacja ich nie opłacała się z powodu wysokich kosztów. Koszty te były w roku bieżącym wyższe od przewidywanych w obrębie pól „Aznieftu" o 19,2%, na terenach zaś „Busznieftu" — o 27%.

Przeszło 70% sowieckiej produkcji naftowej wydobywa się przy pomocy przestarzałych metod i urządzeń eksploatacyjnych, które równocześnie uniemożliwiają w praktyce wykorzystanie wydoby-

wających się z otworów gazów ziemnych. Ropa magazynowana jest w otwartych zbiornikach, wskutek czego uchodzą z niej jej lotne składniki. W praktyce więc wadliwy system eksploatacyjny, stosowany w Sowietach, wyrządza olbrzymie tam wprost straty. Gdyby np. produkcja gazowa mogła być w całości zużytkowana, to byłoby to równoznaczne ze wzrostem produkcji o 6 milionów t. Obecnie produkcja ta zużytkowywana jest zaledwie w znikomej części.

Stosowanie w dalszym ciągu dotychczasowych, przestarzałych metod eksploatacyjnych, uważa Ordżonikidze za rzecz niedopuszczalną i żąda kategorycznie przeprowadzenia pod tym względem gruntownych zmian.

Rozporządzenie powyższe nie zawiera natomiast żadnych instrukcyj w odniesieniu do przemysłu rafineryjnego. Można więc przypuszczać, że sytuacja w tym dziale przemysłu naftowego jest pomyślniejsza, niż w innych. Na rok 1936 przewidziany został w planie wzrost dostaw do rafineryj z 21,452.000 t w roku 1935, na 25,000.100 t, tj. o 17%. W ciągu pierwszych 8 miesięcy br. ilość surowca wziętego do przeróbki w rafineriach, przewyższała zeszłoroczną z tego samego okresu o 35,9%. Jest to ilość aż nadto wystarczająca do zupełnego zrealizowania tegorocznego planu.

W latach poprzednich, sprawa rozbudowy i modernizacji przemysłu rafineryjnego nie spotykała się z tym samym zrozumieniem, co kwestia podniesienia produkcji ropy naftowej. Od roku 1935 wiele się pod tym względem zmieniło. Zbudowano szereg nowych zakładów rafineryjnych i rozszerzono stare. W celu zwiększenia wytwórczości rafineryjnej, pewna część tych zakładów wyposażona została w urządzenia krakingowe.

Jeśli plan przewidziany na rok 1936 zostanie zrealizowany, to podniesie on zdolność przetwórczą sowieckich rafineryj w tym stopniu, że w porównaniu z rokiem 1934 będzie ona większa o 3 miliony t, natomiast zdolność przetwórcza urządzeń krakingowych zwiększy się o 2,620.000 t.

Z powyższego oświetlenia nie wynika jednak jeszcze, że techniczne wyekwipowanie rafineryj jest już zupełnie w Sowietach wystarczające. Przemysłowi rafineryjnemu brak tam jeszcze wiele ku temu, aby mógł w zupełności sprostać stale wzrastającemu wewnętrznemu zapotrzebowaniu na lżejsze produkty naftowe.

Plan produkcyjny na rok 1937 przewiduje eksploatację 14 nowych kompleksów terenowych oraz przygotowanie do wierceń 20 kompleksów terenowych. Wszelkie zarządzenia w tym kierunku zostały już wydane.

W poszczególnych okręgach naftowych projektuje Ordżonikidze wykonanie następujących robót: W okręgu Baku — dowiercenie w Pirzagat 500.000 t przeciętnej rocznej produkcji; w północno-kaukazkich okręgach — eksploatację nowo-odkrytych złóż w Izerbach, Aczizzu, Kajakent i Machacz — Kala, z przeciętną produkcją 1 miliona t; w obrębie wschodnio-rosyjskich pól naftowych, w okolicach Uralu — dowiercenie produkcji w Iszimbajewo (środkowy Ural) w ilości 1,7 miliona t i Krasnokamsku (północny Ural) 60.000 t; w środkowo-azjatyckich rewirach naftowych — dowiercenie ogółem 1,5 miliona t ropy, z tej ilości przypaść ma na Kergez, Szongar i Kizyl — Tepe 700.000 t, zaś na Haudag i Ucz-Kizyl — 800.000 t. Ogółem planowana na latach 1936/37 produkcja z nowych dowierceń miałaby wynieść 4,76 milionów t.

Poniższe zestawienie ilustruje rozwój nowych urządzeń rafineryjnych, dokonanych w ostatnich latach i planowanych w roku 1936:

	Urządzenia			
	destylacyjne rurowe		krakowe	
Rok	Ilość	Roczna zdolność przetwórcza ton	Ilość	Roczna zdolność przetwórcza ton
1934	2	700.000	4	600.000
1935	3	3,000.000	10	1,518.000
1936 (plan)	6	3,700.000	16	3,220.000

WIADOMOŚCI PRAWNE

Zwyczaj handlowy w sprawie obliczania bruttów gazowych. O ile co do sposobu obliczania należytości, przypadającej za gaz bruttowy, nie ma wyraźnych postanowień umownych — obowiązane jest przedsiębiorstwo kopalniane, wedle zwyczaju handlowego, przyjętego w zagłębiu borysławskim, wypłacać bruttowcom tę należytość wedle ceny, ustalonej co miesiąc przez Izbę przemysłowo-handlową we Lwowie (orzeczenie Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie z 9/XII. 1936 r. L. 15921/II).

Określenie przedsiębiorstw prowadzonych w większych rozmiarach. W Dz. U. R. P. Nr. 84 z dn. 5. XI. br., poz. 590, pojawiło się rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 23. X. br. w sprawie powyższej. Rozporządzenie to nowelizuje rozporządzenie z dn. 2. VII. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 60, poz. 515). Nowe rozporządzenie zalicza do kategorii przedsiębiorstw prowadzonych w większych rozmiarach, oprócz innych, również wszystkie przedsiębiorstwa zarobkowe, których obrót przewyższa kwotę 100.000 zł w stosunku

rocznym. Pewnym ograniczeniom pod tym względem podpadają jedynie przedsiębiorstwa związane z gospodarstwem rolnym.

Nowością jest również to, że przedsiębiorstwa handlowe, zaliczone do kategorii II., a mianowicie handlu detalicznego, komisowe, ekspedycyjne, przewozowe i biura pośrednictwa handlowego — mogą być uznane przez sąd rejestrowy za nieprowadzone w większym rozmiarze.

Za obrót uważa się obrót ustalony ostatecznym orzeczeniem władzy skarbowej do wymiaru państwowego podatku przemysłowego od obrotu za ostatni rok, obrót osiągnięty ze sprzedaży artykułów, objętych scalonym podatkiem przemysłowym oraz obrót wolny od państwowego podatku przemysłowego od obrotu.

Jeżeli prowadzący przedsiębiorstwo posiada więcej niż jeden zakład handlowy lub przemysłowy, dla ustalenia wysokości obrotu przyjmuje się łączną sumę obrotu osiągniętego przez wszystkie zakłady, należące do tego przedsiębiorstwa.

Bez względu na wysokość obrotu przedsiębiorstwa, uważa się za przedsiębiorstwo zarobkowe prowadzone w większym rozmiarze, jeżeli za takie uzna je właściwa izba przemysłowo handlowa, między innymi przedsiębiorstwa zarobkowe, nie odpowiadające warunkom § 1 rozporządzenia, należące do dwu lub więcej osób, które zawarły między sobą umowę, mającą na celu prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa zarobkowego według zasad odpowiadających przepisom kodeksu handlowego o spółce jawnej lub komandytowej.

Po myśli art. 4 § 2 Kodeksu Handlowego osoba prowadząca przedsiębiorstwo w większym rozmiarze jest kupcem rejestrowym, także w tym wypadku, jeśliby nie była wniesiona do rejestru.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Sprawa ulg w spłacie zaległych opłat na Fundusz Pracy. Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 10. XI. 1936 r. wyjaśniło, że do umarzania, odraczania lub rozkładania na raty zaległości powstałych wskutek nieuiszczenia w terminie opłat przewidzianych w art. art. 15, 16, 17, 18, 23 i 26 ustawy z dn. 16. III. 1933 r. o Funduszu Pracy, są uprawnione izby skarbowe i urzędy skarbowe w granicach kompetencji przysługujących im na mocy rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej. Przed udzieleniem ulgi bądź też skierowania wniosku do izby skarbowej, urząd skarbowy obowiązany jest zasięgnąć opinii Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy lub jego ekspozytury. Ministerstwo Skarbu nadmienia, że ulgi w spłacie zaległych opłat na Fundusz Pracy w postaci odroczenia lub rozłożenia na raty winny być udzielane w sposób oględny i to tylko w przypadkach oczywistej konieczności. Natomiast umorzeniu mogą podlegać jedynie opłaty, co do których stwierdzono nieściągalność, tak, że ściągnięcie ich nawet w przyszłości nie rokuje żadnych widoków powodzenia.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Termin wnoszenia podań o pożyczki z Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego. Z Biura Rady Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego komunikują nam co następuje: Dotychczasowa praktyka dowiodła, że dla zebrania materiału informacyjnego i przeprowadzenia wszystkich czynności, wynikających z rozporządzenia i instrukcji ministra przemysłu i handlu w sprawie pożyczek z tego Funduszu, potrzebny jest przynajmniej 1 miesięczny okres czasu, przeto Prezes Rady Funduszu podaje do wiadomości, że dla wnoszenia podań o pożyczki na najbliższe posiedzenie Rady Funduszu, wyznaczony został termin **15 lutego 1937 r.,** ze względu na to, że posiedzenie Rady Funduszu odbędzie się w marcu 1937 r. Podania wniesione po tym terminie nie będą mogły być rozpatrzone na posiedzeniu Rady w marcu 1937 r., lecz dopiero na następnym posiedzeniu.

Posiedzenie Rady Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego. Dnia 11 grudnia br. obradowała we Lwowie, w sali konferencyjnej lwowskiego Wyższego Urzędu Górniczego, Rada Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego. Przewodniczył prezes Rady p. inż. Juliusz Mokry. W posiedzeniu wziął również udział w charakterze delegata Ministerstwa Przemysłu i Handlu, radca inż. Jakóbkiewicz. Na wstępie p. prezes Mokry złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności Funduszu. Okazało się, że umów pożyczkowych zawarto na ogólną sumę zł 520.000. Postęp wiertniczy wykazało kilkanaście przedsiębiorstw, niektóre zaś z nich ukończyły już wiercenia z pomyślnym rezultatem. P. prezes Mokry poinformował równocześnie Radę, że zainicjował wypracowanie dokładnego planu polityki terenowej, który by w przyszłości stanowił podstawę działalności pożyczkowej Funduszu. Na następnym posiedzeniu mają być przedłożone Radzie już konkretne wnioski w tej sprawie, które obecnie znajdują się w opracowaniu przez specjalną, powołaną w tym celu do życia, Komisję. W sprawie tej i w pozostającej w ścisłej z nią łączności — kwestii dalszej polityki pożyczkowej Funduszu, wywiązała się szczegółowa i długotrwała dyskusja, która doprowadziła do ustalenia pewnych zasadniczych wytycznych na przyszłość. W dyskusji tej zabierali głos wszyscy obecni na posiedzeniu członkowie Rady oraz delegat Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Rada zmieniła również warunki, jakim na przyszłość mają odpowiadać podania wnoszone do Funduszu o udzielenie pożyczek na wiercenia.

Wreszcie rozpatrzyła Rada i załatwiła szereg spraw natury pożyczkowej. W łączności z dalszą

akcją pożyczkową ustaliła preliminarz pożyczkowy na rok przyszły ze szczególnym uwzględnieniem wierceń poszukiwawczych. W końcu przeszła do spraw administracyjnych i zatwierdziła budżet Biura Rady na rok 1937.

Posiedzenie Rady poprzedziło posiedzenie Komisji, która zajęła się przygotowaniem wniosków pożyczkowych na Radę.

Następne posiedzenie Rady ma się odbyć dopiero przypuszczalnie w połowie marca 1937 r.

Komisja Rewizyjna Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego. P. Minister Przemysłu i Handlu mianował Komisję Rewizyjną tego Funduszu w następującym składzie: przewodniczący radca Józef Schmidt, członkowie: radca Władysław Chojnacki i podreferendarz Michał Niedźwiałowski. Komisja ta przeprowadziła z początkiem grudnia br. pierwszą rewizję ksiąg i dokumentów Funduszu.

WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE I GOSPODARCZE

Sytuacja rynkowa we wrześniu 1936 r.

W miesiącu sprawozdawczym, ekspedycje na rynek krajowy wzrosły w stosunku do sierpnia br. o 3.324 t, tj. o 11%, pozostały jednak na poziomie o 430 t, czyli o 2%, niższym, niż w analogicznym miesiącu r. ub. Wzrost ten nie jest jednakowoż oznaką wydatnej poprawy koniunkturalnej, lecz jest wynikiem większego czysto sezonowego, zapotrzebowania zwłaszcza nafty świetlnej i parafiny. Jest zatem zjawiskiem normalnym. W stosunku do roku poprzedniego, nie nastąpiła w zbycie nafty świetlnej w zasadzie żadna zwyżka. Dowodzi to, że ostatnia zniżka jej ceny, nie wpłynęła na wzrost spożycia krajowego. Biorąc pod uwagę 9 miesięczny okres roku bieżącego, chłonność rynku krajowego, mimo że przewyższała lata ubiegłe, pozostała jeszcze o 16.717 t, tj. o 11%, w tyle poza przełomowym rokiem 1931. W porównaniu zaś z wrześniem ub. r. była nawet mniejsza. Wyekspediowano bowiem na rynek krajowy ogólnie mniej o paręset ton, niż w roku ubiegłym.

Krajowy zbyt benzyny osłabł we wrześniu br. znacznie. Ekspedycje rynkowe spadły o 1.360 t, tj. o 19% w stosunku do sierpnia br. W stosunku zaś do września r. ub. o 364 t, czyli o 6%. Konsumcja benzyny w tegorocznym okresie 9 miesięcznym przekroczyła wprawdzie analogiczny okres roku ubiegłego, lecz nieznacznie, pozostała jednak na poziomie niższym, niż w latach poprzednich. W porównaniu zaś z rokiem 1931, spadek jej spożycia wynosi 26%. Jest to różnica bardzo poważna. Wzrost wysyłek benzyny w sierpniu br. miał — jak się okazuje — charakter czysto przemijający. Wyczerpane, w oczekiwaniu zapowiedzianej zniżki ceny tego produktu, zapasy jej zostały ponownie uzupełnione i rynek został na nowo nasycony. Niepokój budzi koniunkturalna zniżka spożycia benzyny w stosunku do września ub. r. Nie jest jednak wykluczone, że jest ona wynikiem wahań, którym podlegał w ostatnich miesiącach rynek benzynowy. Jakiekolwiek korzyści z obniżki ceny benzyny są w roku bieżącym zdecydowanie wykluczone. Kwestię tę, czy i w jakim stopniu wpłynie ona na wzrost spożycia krajowego, rozstrzygnie dopiero sezon przyszłoroczny.

Wysyłka nafty świetlnej wzrosła w odnośnym miesiącu o 3.963 t, czyli o 44% w stosunku do sierpnia br. W porównaniu natomiast z analogicznym miesiącem zeszłorocznym utrzymała się mniej więcej na jednakowym poziomie. W okresie 9 miesięcznym wzrosła w porównaniu z r. ub. o 2.550 t. Wprawdzie zbyt jej wciąż się rozwija, lecz mimo to w ubiegłych tegorocznych 3 kwartałach był jeszcze mniejszy o 7.482 t, niż w roku 1931. Zwyżka wrześniowa tłumaczy się tym, że miesiąc ten rozpoczyna właściwie sezon naftowy. Na podstawie tego jednego miesiąca nie można jeszcze sądzić o poprawie koniunkturalnej. Nie jest jednak wykluczone, że następne miesiące przyniosą jednak wzrost jej spożycia. Dopiero po upływie sezonu będzie można, na podstawie porównania, osądzić czy spożycie krajowe wzrosło i w jakim stopniu.

Zbyt oleju gazowego wzrósł we wrześniu br. o 704 t, tj. o 15% w stosunku do miesiąca ubiegłego. W porównaniu zaś z wrześniem ub. r. — wzrósł o 8%. W pierwszych zaś 9 miesiącach w porównaniu z analogicznym okresem ub. r. — o 2.690 t. Tutaj już mamy do zanotowania poprawę koniunkturalną, ponieważ konsumcja oleju gazowego w ostatnich latach stale się rozwija i jest już obecnie niższa zaledwie o 2% od poziomu w roku 1931. Możliwe, że różnica ta w niedługim czasie zostanie wyrównana, gdyż od paru miesięcy, w zbycie tego produktu daje się zauważyć pewien dalszy wzrost.

Sprzedaż olejów smarowych uległa w miesiącu sprawozdawczym obniżce. Ekspedycja ich spadła w stosunku do sierpnia br. o 363 t, czyli o 9%. W porównaniu zaś z wrześniem ub. r. zmniejszyła się o 290 t, tj. o 7%. Jednakowoż okres pierwszych 9 miesięcy przewyższył już nie tylko wszystkie lata poprzednie, ale również o przeszło 200 t rok 1931. Zwyżka w stosunku do tych miesięcy roku ubiegłego wynosi 232 t, czyli 0,8%. Osłabienie to jest sezonowe i ma zatem charakter tymczasowy i przemijający. Niewątpliwie pozostanie bez wpływu na dalszy rozwój spożycia tych olejów.

Wrześniowy zbyt parafiny w kraju był wyższy od tegorocznego sierpniowego o 253 t, czyli o 34%. W stosunku jednak do września ub. r. obniżył się o ponad 70 t, tj. o 7%. Również i w handlu tym produktem nastąpiła koniunkturalna poprawa, ponieważ sprzedaż w pierwszych 9 miesiącach przewyższyła tak rok ubiegły o około 700 t, jak również i wszystkie lata poprzednie, nie wyłączając roku 1931, który przekroczony został o niespełna 500 t, tj. o 9%.

Zbyt asfaltów drogowych uległ znacznym ograniczeniom, w pozostałych asfaltach nie zanotowano zmian w stosunku do miesiąca poprzedniego, zbyt ich był jednakowoż niższy niż w roku ubiegłym.

We wrześniu br. zmniejszyły się zapasy wszystkich produktów, z wyjątkiem parafiny. Globalnie, zapasy obniżyły się w stosunku do sierpnia br. o 5%. Spadek zapasów nastąpił pod wpływem zwiększonych sprzedaży w kraju i w eksporcie oraz mniejszej wytwórczości rafineryjnej, zwłaszcza w olejach smarowych.

Eksport w miesiącu sprawozdawczym wzrósł w stosunku do sierpnia br. o 798 t, czyli o 5%, pozostał jednak na poziomie o 8% niższym, niż we wrześniu 1935 r. Zwiększone zostały wysyłki eksportowe nafty i oleju gazowego, zaś dalszej obniżce uległy ekspedycje pozostałych produktów.

W ramach rocznej umowy z Czechosłowacją wysłano tam: benzyny 3,715 t, nafty 2.114 t, olejów smarowych 230 t, innych produktów 80 t — ogółem 6.139 t; do Gdańska: olejów smarowych 1.519 t, benzyny 678 t, oleju gazowego 476 t, parafiny 379 t, nafty 237 t i 14 t innych produktów — razem 3.312 t; do Gdyni: olejów opałowych i smarowych 2.270 t, nafty 581 t, benzyny 29 t — łącznie z innymi produktami 2.890 t. Wobec obniżenia kontyngentu eksportowego do Niemiec, do kraju tego wyekspediowano: benzyny 180 t, nafty 30 t, olejów smarowych 15 t — razem 309 t; do Austrii: oleju gazowego 454 t, parafiny 28 t, benzyny 22 t — łącznie z innymi produktami 525 t; do Szwajcarii: oleju gazowego 1.533 t — wszystkich produktów razem 1.710 t na wyrównanie kontyngentu wrześniowego. Mimo że kontyngent szwajcarski, przewidziany na 3 miesięczne prowizorium, nie został wyczerpany, to jednak dalszą wysyłkę wstrzymano ze względu na dewaluację franka szwajcarskiego.

Zbyt we wrześniu br. kształtował się następująco: kraj 67,6%, eksport 32,4%.

Zakończenie sezonu benzynowego sprowadziło pewne wahania w cenach na światowych rynkach naftowych. Ceny benzyny na rynkach amerykańskich przejściowo spadły, lecz wkrótce podniosły się ponownie. W związku z nastaniem sezonu jesienno-zimowego podniosły się ceny produktów ciemnych.

Traktaty zawarte przez Rumunię z Jugosławią, Niemcami, Austrią i Czechosłowacją, otworzyły jej nowe rynki zbytu. Wpłynęło to na zwyżkę notowań cen rumuńskich. Rumunia, nie posiadając nadmiernych zapasów, nie odczuła skutków dewaluacji w niektórych państwach europejskich, która pociągnęła za sobą osłabienie obrotów na rynkach naftowych tych krajów. Również i Polska nie ucierpiała wskutek zmian walutowych, gdyż nasze transakcje z zagranicą opierały się na parytecie złota. Wzmocnienie notowań rumuńskich przyczyniło się do podniesienia i stabilizacji naszych cen eksportowych.

Notowania orientacyjne cen eksportowych polskich z końcem października br. loco granica za 100 kg w dolarach złotych (parafina w dolarach papierowych) — przedstawiały się następująco:

Benzyna 720/30 rektyf.	1.50
„ 720/30 surowa	1.60
„ 741/50	1.52
Benzyna lakowa	1.50—1.60
Nafta destylowana	1.05
Olej gazowy	0.80—0.90
„ wrzecion.-rafin.	0.90—0.95
„ maszyn. rafin. 3—4/50	1.—
„ „ „ 4—5/50	1.15
„ „ „ 6—7/50	1.35
Parafina taflowa 50/52 cif	9.60
Asfalt borysł. luzem	0.70
„ bezparafin. luzem	1.25
„ borysł. w bębnach	0.90
Koks z 1—2% zawart. popiołu	1.10
Koks z 2—4% zawart. popiołu	0.70

Polski przemysł naftowy we wrześniu 1936 r.

I. Kopalnictwo.

Produkcja ropy naftowej. Wrzesień br. był pod względem wydobycia ropnego gorszy od sierpnia br. Wydobyto w tym miesiącu o 1.355 t mniej, jak w miesiącu poprzednim. Również w stosunku do września ub. r. wydobycie ropne było w dotyczącym tegorocznym miesiącu — mniejsze. Sytuacja w odnośnym miesiącu sprawozdawczym przedstawiała się następująco:

Okręg	Wydobycie	Zużycie na opał	Manko tłoczniowe i zanieczyszczenie	Zapasy na kopalniach i tow. mag. w końcu miesiąca
	t	o	n	n
Jasło	**9.331**	**9**	**104**	**2.913**
W porówn. z VIII. 36 r.	— 242	— 2	+ 37	— 169
„ z IX. 35 r.	+ 918	—	+ 43	— 306
Drohobycz				
Rej. Borysławski[1])	**22.087**	**6**	**1.216**	
W porówn. z VIII. 36 r.	— 927	+ 1	— 49	
„ z IX. 35 r.	—1.708	+ 2	— 128	
Inne miejscowości	**6.510**	**2**	**168**	
W porówn. z VIII. 36 r.	— 126	+ 2	+ 6	
„ z IX. 35 r.	—1.324	— 4	— 74	
Razem okr. Drohobycz	**28.597**	**8**	**1.384**	**12.710**
W porówn. z VIII. 36 r.	—1.053	+ 2	— 43	+ 1.538
„ z IX. 35 r.	—3.033	— 2	— 204	— 1.235

[1]) Bez Mraźnicy II.

Stanisławów	**4.093**	**36**	**26**	**3.081**
W porówn. z VIII. 36 r.	— 60	+ 4	+ 10	+ 1.470
„ z IX. 35 r.	+ 889	+ 12	+ 10	+ 2.084
Razem	**42.021**	**53**	**1.514**	**18.704**
W porówn. z VIII. 36 r.	—1.355	+ 4	+ 4	+ 2.839
„ z IX. 35 r.	—1.226	+ 9	— 151	+ 543

Przeciętne dzienne wydobycie ropy wynosiło zatem we wrześniu br. 1.400 t, tj. o 1 t więcej, aniżeli w sierpniu br. i o 1 t mniej, jak we wrześniu ub. r.

Przeciętna dzienna produkcja wynosiła w poszczególnych okręgach górniczych:

	ton
Okręg Jasielski	311.—
„ Drohobycki (z rej. Borysławskim)	953.3
Rejon Borysławski (z Mraźnicą II)	741.—
Okręg Stanisławowski	136.4

Przeciętna dzienna produkcja ropy jednego otworu była następująca:

	kg
Rejon Borysławski	1.314
Wszystkie pozostałe miejscowości	253
Wszystkie okręgi razem	442

Ropa oddana do towarzystw transportowo-magazynowych i wyekspediowana. W miesiącu sprawozdawczym oddano i wyekspediowano z kopalń w poszczególnych okręgach górniczych, następujące ilości:

Okręg		ton
Jasło		**9.394**
W porównaniu z m-cem poprzednim br.	—	35
„ z tym samym m-cem ub. r.	+	1.064
Drohobycz		
Rej. Borysławski[1])		**20.830**
W porównaniu z m-cem poprzednim br.	—	1.052
„ z tym samym m-cem ub. r.	—	1.400
Inne miejscowości		**6.229**
W porównaniu z m-cem poprzednim br.	—	31
„ z tym samym m-cem ub. r.	—	1.345
Razem okr. Drohobycz		**27.060**
W porównaniu z tym samym m-cem br.	—	1.082
„ z tym samym m-cem ub. r.	—	2.744
Stanisławów		**3.932**
W porównaniu z tym samym m-cem br.	—	9
„ z tym samym m-cem ub. r.	+	1.118
Razem		**40.386**
W porównaniu z m-cem poprzednim br.	—	1.126
„ z tym samym m-cem ub. r.	—	562

Nowe wiercenia. We wrześniu br. uruchomiono nowych wierceń: w okręgu jasielskim, 10 — w okręgu drohobyckim, 7 — w okręgu stanisławowskim, 2.

Stan otworów świdrowych był w tym czasie w poszczególnych okręgach górniczych następujący:

Treść	Okręg Drohobycki: Rejon borysławski	Inne miejscowości	Razem
Samopłynące	—	—	—
W tłokowaniu	295	1	296
W pompowaniu	57	927	984
W łyżkowaniu	207	13	220
Wyłącznie gazowe	135	22	157
Razem w eksploatacji	694	963	1.657
W wierceniu	10	25	35
W wierceniu i eksploatacji	5	4	9
W instrumentacji i rekonstrukcji	38	14	52
Razem czynnych	747	1.006	1.753
W montowaniu	2	3	5
Zmontowane a nieuruchomione	3	—	3
Czasowo nieczynne	251	302	553
W likwidacji	1	1	2
Razem	1.004	1.312	2.316

Treść	Okręg: Drohobycz	Jasło	Stanisławów	Razem
Samopłynące	—	11	9	20
W tłokowaniu	296	33	9	338
W pompowaniu	984	1.080	197	2.261
W łyżkowaniu	220	117	163	500
W smoczkowaniu	—	7	—	7
Wyłącznie gazowe	157	40	11	208
Razem w eksploatacji	1.657	1.288	389	3.334
W wierceniu	35	47	13	95
W wierceniu i eksploatacji	9	26	6	41
W instrumentacji i rekonstrukcji	52	3	7	62
Razem czynnych	1.753	1.364	415	3.532
W montowaniu	5	—	5	10
Zmontowane a nieuruchomione	3	—	3	6
Czasowo nieczynne	553	140	47	740
W likwidacji	2	4	9	15
Razem	2.316	1.508	479	4.303

Ruch wiertniczy. Odwiercono we wrześniu br. ogółem 10.791 m, czyli o 1.689 m więcej, jak w sierpniu br. Z tego przypada na poszczególne miejscowości:

Okręg	metry
Jasło	4.614
Drohobycz	
Rej. Borysławski	737
Inne miejscowości	3.723
Razem okr. Drohobycz	4.460

[1]) Bez Mraźnicy II.

Stanisławów	1.717
Razem	10.791
W porównaniu z tym samym m-cem ub. r.	+ 3.149

Stan zatrudnienia na kopalniach. W miesiącu sprawozdawczym zatrudnionych było na kopalniach robotników:

Okręg	
Jasło	3.093
Drohobycz	
Rej. Borysławski	3.455
Inne miejscowości	1.397
Razem okr. Drohobycz	4.852
Stanisławów	1.465
Razem	9.410

II. Przemysł gazowy.

Produkcja gazu ziemnego. Produkcja ta była we wrześniu br. następująca w poszczególnych okręgach:

Okręg	Produkcja	Zużycie własne na kopalni	Wypuszczono w powietrze i manko ruroc.	Odtłoczono
	w tysiącach m³			
Jasło	11.282	2.377	266	8.639
Drohobycz				
Rej. Borysławski	10.521			
Daszawa i Gelsendorf	11.760			
Inne miejscowości	743			
Razem okr. Drohobycz	23.024	6.579	90	16.354
Stanisławów	4.374	3.372	655	347
Razem	38.680	12.328	1.011	25.340
W porówn. z VIII. 36 r.	+2.557	— 168	— 208	+ 2.932
„ z IX. 35 r.	+1.516	+ 149	+ 363	+ 1.003

Przeciętna produkcja gazu ziemnego była następująca w poszczególnych okręgach i w całej Polsce:

Okręg	m³/min.
Jasło	261.16
Drohobycz	532.97
Stanisławów	101.79

III. Przemysł rafineryjny.

Przeróbka ropy w rafineriach. Rafinerie przerobiły we wrześniu br. 40.332 t, z czego wytworzono:

	1936 r. VIII.	1936 r. IX.	1935 r. IX.
	t	o	n
Benzyna łącznie z gazoliną	6.875	7.290	7.580
Nafta	12.116	11.800	12.833
Olej gazowy i opałowy	6.945	8.606	10.541
Oleje smarowe	4.925	4.249	5.001
Parafina i świece	1.673	2.261	2.021
Ogólna wytwórczość	38.152	36.877	41.585

Spożycie krajowe. Wysyłka z rafineryj na rynek krajowy przedstawiała się następująco:

	1936 r. VIII.	1936 r. IX.	1935 r. IX.
	t	o	n
Benzyna łącznie z gazoliną	7.398	6.038	6.402
Nafta	8.976	12.939	12.915
Olej gazowy i opałowy	4.801	5.505	5.064
Oleje smarowe	4.107	3.844	4.134
Parafina i świece	745	998	1.069
Wszystkich produktów razem	29.292	32.616	33.046

Eksport. Wysyłka z rafineryj z przeznaczeniem na eksport za granicę, była następująca:

	1936 r. VIII.	1936 r. IX.	1935 r. IX.
	t	o	n
Benzyna łącznie z gazoliną	4.925	4.672	3.984
Nafta	2.335	3.128	4.128
Olej gazowy i opałowy	3.015	3.467	5.196
Oleje smarowe	3.258	3.204	1.712
Parafina i świece	962	952	1.625
Wszystkich produktów razem	14.819	15.617	16.919

Zapasy w rafineriach. Zapasy produktów naftowych w rafineriach wynosiły:

	1936 r. 31.VIII.	1936 r. 30. IX.	1935 r. 30. IX.
	t	o	n
Benzyna łącznie z gazoliną	21.062	20.144	15.482
Nafta	39.694	35.416	45.845
Olej gazowy i opałowy	9.267	8.833	8.950
Oleje smarowe	60.427	57.672	64.974
Parafina i świece	4.724	5.006	3.343
Wszystkich produktów razem	189.704	179.875	192.755

Zapasy ropy w rafineriach. Zapasy te wynosiły w końcu września br. 32.019 t, czyli o 1.195 t mniej, jak w końcu sierpnia br. i o 10.641 t więcej, aniżeli w końcu września ub. r.

Zatrudnienie w rafineriach. Rafinerie zatrudniały we wrześniu br. 3.189 robotników, z tej liczby przy pracach związanych bezpośrednio z ruchem zakładów — 3.152.

Rafinerie czynne. We wrześniu br. czynnych było 26 fabryk rafineryjnych.

IV. Przemysł gazolinowy.

Przeróbka gazu w gazoliniarniach. Przeróbka gazu ziemnego wynosiła: we wrześniu br. 21,887.356 m³, w sierpniu br. 21,053.028 m³, we wrześniu ub r. 20,675.667 m³.

Produkcja gazoliny. Z tej ilości gazu wyprodukowano gazoliny: we wrześniu br. 3.138 t, w sierpniu br. 3.184 t, we wrześniu ub. r. 3.227 t.

Ekspedycje. Wyekspediowano w odnośnym miesiącu:

	1936 r. VIII.	1936 r. IX.	1935 r. IX.
	t	o	n
Na rynek krajowy	434	460	381
Do innej rafinerii	1.789	1.809	1.746
Na eksport	31	33	37

Zapasy w gazoliniarniach. Zapasy w fabrykach gazoliny wynosiły: w końcu września br. 353 t, w końcu sierpnia br. 436 t, w końcu września ub. r. 366 t.

Fabryki gazoliny i stan zatrudnienia w nich. We wrześniu br. było w ruchu 24 fabryk, które zatrudniały 337 robotników.

Ceny ropy naftowej

Przeciętne ceny ropy za 1 cyst. á 10.000 kg f-my Vacuum Oil Co — listopad 1936 r.:

Bitków Stella—Zofia, Urycz	zł. 1.752.—
Borysław, Mraźnica, Krosno bezparafinowa, Kryg zielona	„ 1.460.—
Humniska	„ 1.781.20
Iwonicz	„ 1.547.60
Jaszczew	„ 1.635.20
Krosno parafinowa	„ 1.387.—
Kryg czarna	„ 1.416.20
Lipinki	„ 1.494.58
Męcina Wielka	„ 1.562.20
Mokre	„ 1.898.—
Potok	„ 1.871.50
Rajskie	„ 1.825.—
Rypne — Duba	„ 1.436.91
Toroszówka — Petronafta	„ 2.044.—

Ceny ropy bruttowej za 1 cyst. á 10.000 kg — listopad 1936 r.:

Białkówka—Winnica, Dobrucowa, Kryg zielona	zł. 1.373.—
Bitków Franco—Polonaise	„ 1.455.—
Bitków—Pasieczna loco Dąbrowa	„ 1.586.—
Bitków Standard—Nobel	„ 1.532.—
Bitków Stella—Zofia, Grabownica—Humniska benzynowa	„ 1.771.—
Borysław, Hołowiecko, Opaka, Orów, Popiele, Stańkowa, Tyrawa Solna	„ 1.438.—
Grabownica — Humniska parafinowa	„ 1.483.—
Harklowa	„ 1.305.—
Humniska — Brzozów	„ 1.736.—
Iwonicz, Jaszczew	„ 1.490.—
Klimkówka, Lubatówka, Wulka	„ 1.340.—
Klęczany	„ 1.900.—
Kosmacz, Ropianka ad Dukla, Zagórz	„ 1.379.—
Krosno parafinowa, Krościenko parafinowa	„ 1.272.—
Krosno wolna od parafiny, Krościenko wolna od parafiny, Węglówka	„ 1.293.—
Kryg czarna	„ 1.178.—
Libusza	„ 1.316.—
Lipie	„ 1.294.—
Lipinki	„ 1.398.—
Łodyna	„ 1.352.—
Majdan Rosulna	„ 1.425.—
Męcina Wielka, Męcinka, Pereprostyna	„ 1.481.—
Męcinka parafinowa	„ 1.406.—
Młynki Starawieś	„ 1.897.—
Mokre	„ 1.744.—
Mraźnica Wierzchnia	„ 1.409.—
Potok	„ 1.854.—
Rajskie	„ 1.377.—
Roztoki, Starawieś jasna	„ 2.066.—
Równe Rogi parafinowa	„ 1.195.—
Równe Rogi wolna od parafiny	„ 1.349.—
Rymanów	„ 1.289.—
Rypne	„ 1.414.—
Schodnica	„ 1.580.—
Słoboda Rungurska	„ 1.430.—
Starawieś ciemna	„ 1.864.—
Strzelbice	„ 1.244.—
Szymbark	„ 1.415.—
Toroszówka	„ 2.044.—
Toroszówka — Ewa	„ 1.459.—
Turzepole	„ 1.297.—
Urycz	„ 1.628.—
Wańkowa	„ 1.276.—
Załawie	„ 1.868.—
Zmiennica	„ 1.321.—

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych „Polmin" wykonała prawo zakupu następujących marek tejże ropy: Białkówka—Winnica, Bitków Franco—Polonaise, Bitków Pasieczna loco Dąbrowa, Bitków Standard—Nobel, Bitków Stella—Zofia, Borysław, Dobrucowa, Grabownica—Humniska benzynowa, Grabownica—Humniska parafinowa, Harklowa, Humniska—Brzozów, Iwonicz, Jaszczew, Klimkówka, Krosno parafinowa, Krościenko parafinowa, Krosno wolna od parafiny, Krościenko wolna od parafiny, Kryg czarna, Kryg zielona, Libusza, Lipie, Lipinki, Lubatówka, Łodyna, Majdan—Rosulna, Męcina Wielka, Męcinka, Męcinka parafinowa, Młynki Starawieś, Mokre, Mraźnica Wierzchnia, Opaka, Pereprostyna, Potok, Roztoki, Równe Rogi parafinowa, Równe Rogi wolna od parafiny, Rypne, Schodnica, Stańkowa, Starawieś ciemna, Strzelbice, Toroszówka, Toroszówka—Ewa, Turzepole, Tyrawa Solna, Urycz, Wańkowa, Węglówka, Wulka, Załawie.

Cena gazu ziemnego

Cena ta ustalona została przez Izbę Przemysłowo-Handlową we Lwowie dla zagłębia Borysław—Tustanowice — za listopad br. na

4.38 groszy za 1 m³.

Przy obliczaniu ceny gazu, przypadającego na udziały brutto, odliczają kopalnie z powyższej ceny koszty zabierania gazu z kopalń, tj. koszty tłoczenia itp.

W y d a w c a: Związek Polskich Przemysłowców Naftowych we Lwowie, ul. Kościuszki 7. II p.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Szlemiński.
Odbito w Lwowskiej Drukarni Nowoczesnej, Pasaż Mikolascha. — Telefon 216-76.

PRZEGLĄD EKONOMICZNY

ORGAN POLSKIEGO T-WA EKONOMICZNEGO WE LWOWIE.

Pismo perjodyczne, wychodzi narazie dwa razy do roku, w objętości najmniej 20 arkuszy druku i zajmuje się naświetlaniem aktualnych zagadnień gospodarczych oraz rozpatrywaniem problemów z różnorodnych dziedzin życia gospodarczego i społecznego. Do współpracowników należą najwybitniejsi ekonomiści polscy.

Dotąd wyszło 14 tomów. Nakład 600 egzemplarzy.

Nr. XV. „Przeglądu Ekonomicznego" zawierać będzie m. i. prace: prof. Brzeskiego, prof. Caro, prezesa Fajansa, dra Gawrońskiego, prof. Witolda Krzyżanowskiego, ministra Czechowicza, obrady budżetowe w Sejmie i Senacie, sprawozdanie z działalności Towarzystwa oraz wspomnienie pośmiertne śp. Kornela Paygerta.

Ponadto wydaje Polskie Towarzystwo Ekonomiczne we Lwowie większe dzieła naukowe z dziedziny ekonomiki p. t. „Bibljoteka Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie".

Wydawnictwo to obejmuje dotychszas 8 tomów.

Członkowie Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie otrzymują „Przegląd Ekonomiczny" bezpłatnie, wydawnictwa Bibljoteki po zniżonej cenie.

Wkładka członkowska P. T. Ekon. wynosi		miesięcznie	zł.	1.50
" " " " " "	dla urzędników	"	"	1.—
" " " " " "	dla osób prawnych	"	"	6.—

Wpisowe zł. 3.—, dla osób prawnych zł. 15.—.

Prenumerata całoroczna „Przeglądu Ekonomicznego" " 8.—

Redakcja: prof. Dr. Leopold Caro, Lwów, ul. Akademicka 21.

Wkładki członkowskie i prenumeratę wpłacać należy na konto czekowe P. K. O. Nr. 154.383.